Nr. 33. We Lwowie Sobota dnia 2. Lutego 1895. Rok XXVIII.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego”. Plac Marjacki liczba 6 i 7.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 zł. — półrocznie 9 zł. — kwartalnie 4 zł. 50 ct. — miesięcznie 1 zł. 50 ct., za przesyłkę do domu dopłaca się 20 centów miesięcznie.
Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem, rocznie 24 zł. — półrocznie 12 zł. — kwartalnie 6 zł. — miesięcznie 2 zł.
Z przesyłką pocztową za granicę do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 40 sr. gr. — do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 50 franków — kwartalnie 20 franków.
Numer kosztuje 6 centów.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Telefon Redakcji 171.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie niewyłączając niedziel i świąt o godzinie 8 rano.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie jedynie i wyłącznie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego”, Plac Marjacki L. 6 i 7 w domu pana Kiselki.
We Wiedniu: pp. Haasenstein et Vogler, (Otto Maas), M. Dukes, H. Schalek, A. Oppelik, Rudolf Mosse i J. Danneberg; w Berlinie, Frankfurcie, Kolonji: Haasenstein et Vogler i G. L. Daube; w Hamburgu, Karoly et Liebmann; w Paryżu: C. Adam 38 rue de Varenne.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 10 centów od jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz 50 ct.
Prywatne korespondencje 12 i nekrologja 20 ct. od wiersza.
Drobne ogłoszenia 1½ centa od wyrazu. Pomieszkania i sklepy po 1 ct. od wyrazu.
Reklamy w rubryce Nadesłane 30 ct. od wiersza.

„Gabinet tuszowania.”

Lwów 1. lutego.

Pierwszy występ nowego gabinetu francuskiego w izbie deputowanych udał się, jak widzimy, wcale dobrze. Imponującą prawie większością uchwalono dlań wotum zaufania. Powszechna amnestja wprowadziła izbę w usposobienie pojednawcze, a ponieważ przebaczono wszystkim, więc też znalazł łaskę rząd Ribota. Nie obeszło się wprawdzie i tym razem bez drobnego wypadku, który wśród innych warunków niezawodnie doniosłejsze byłby miał znaczenie i poważniejsze następstwa. Gdy chodziło o amnestję dla duszpasterzy, minister Poincarré pozostał w mniejszości, ale nad tą małą porażką rząd przeszedł do porządku dziennego. Opinja publiczna po prostu znużona, parlament zadowolony, że na fotelach ministerjalnych w ogóle ktoś siedzi i byłoby wobec tego doprawdy zbrodnią — dla drobnostek nowe wywoływać przesilenie. Nie mniej jednak najmniejszej nie ulega wątpliwości, że nowy gabinet Ribota stanie się wnet celem uporczywych ataków opozycji, która starać się będzie go obalić. Nowy gabinet, złożony przedewszystkiem z żywiołów umiarkowanych i oportunistycznych, jest solą w oku radykałów i socjalistów, którzy z góry zapowiadają rychły rządu upadek. Być może, że tryumf im tak łatwo nie przyjdzie, gdyż, jak już zaznaczyliśmy, wszyscy republikanie znużeni są niemało długiem przesileniem, które nie bez powodów uważano za niebezpieczne dla rzeczypospolitej, czy jednak gabinet zdoła na dłuższy czas przypadkową większość skonsolidować i wzmocnić — to jest pytanie, na które dzisiaj z pewnością nikt nie pokusi się odpowiedzieć.

Dla zrozumienia sytuacji, w jakiej się obecnie znajduje trzecia rzeczpospolita francuska, trzebaby przedewszystkiem odpowiedzieć na pytanie, dlaczego pierwszemi nazwiskami, które wymieniano po upadku gabinetu Dupuy'a były: Bourgeois, Loubet i Ribot, dlaczego te trzy mianowicie? Odpowiadano na to pytanie, że ci właśnie mężowie stanu najodpowiedniejsi są do urzeczywistnienia i przeprowadzenia koncentracji republikańskiej. W rzeczy samej przed gabinetem Dupuy'a z nazwiskami temi łączyły się pomyślne usiłowania kompromisowe pomiędzy radykalną lewicą a grupami umiarkowanemi i konserwatywnemi. Ale do właściwej koncentracji nie wystarczyło, że wymienieni politycy byli i są we Francji zdolni. W izbie deputowanych i w senacie możnaby znaleźć dość jeszcze osób, które podjęłyby się podobnego zadania. Inne też w istocie przyczyny odegrały rolę w postawieniu kandydatury przedewszystkiem tych trzech mężów stanu, wskazanych jednomyślnym głosem opinji publicznej.

Loubet, Ribot i Bourgeois byli mianowicie w latach 1892—1893 tymi ministrami, którzy w sposób najbardziej stanowczy w imię racji stanu starali się o zapobieżenie ówczesnym skandalom parlamentarnym. Ciężkie to były czasy. Cokolwiek jednak można powiedzieć o ich działalności w sprawie Panamy, i najzaciętsi ich wrogowie nie śmieli utrzymywać, aby postępowanie ich z innych, aniżeli politycznych, wynikało pobudek. To też tylko w charakterze działaczy politycznych ponieśli porażkę, unosząc zarazem z rozbicia czyste nazwiska. Kiedy po trzech miesiącach ucierania się z opozycją udało im się załatwić ze sprawą panamską, z ich osobistych wpływów i powagi nie pozostało ani śladu. Zdawało się wówczas, że nigdy już nie powrócą do znaczenia i władzy. Od tego jednak czasu wiele rzeczy wyrównało się pozornie i poszło również pozornie w zapomnienie. Natomiast pozostała rzecza, która przypominała ich w chwili równie jak niegdyś krytycznej, to owa właśnie okoliczność, że z ich nazwiskami łączy się uratowanie sytuacji, gdzie całe masy parlamentarne ocalone zostały od rozbicia i skompromitowania.

Obecnie jest znowu do uregulowania mała sprawa panamska, która może się stać również groźna, jak pierwsza wielka smutnej pamięci. Chodzi — jak czytelnikom naszym wiadomo — o tak zwane konwencje kolejowe. Trzech sędziów śledczych zajmuje się tą sprawą, a już przed prześwitem rozchodziły się wielce niezasadnione wieści, że wypadnie znów sięgnąć do kół parlamentarnych po winowajców. We wszystkich tych podejrzanej bądź co bądź czystości sprawach figurują prawie te same osoby, którym dawniej udało się uniknąć sprawiedliwości. Rozumie się, że w takich warunkach pomyślano znów o tych samych osobistościach, które już raz umiały ocalić przynajmniej pozory jakiej takiej sytuacji politycznej. Taka jest geneza powstania gabinetu Ribota. Ma on być rządem łagodzenia i wygładzenia nierówności, jakie w otoczeniu powstaćby mogły, albo nawet już powstały. Tylko że praca stanie się tym razem jeszcze niewdzięczniejsza, bo żywioły skrajne zapowiedziały zaciętą walkę „gabinetowi tuszowania“.

Przyznanie głosu wirylnego w sejmie

rektorowi politechniki lwowskiej i prezesowi akademji umiejętności.

Komisja administracyjna na podstawie referatu p. Pilata wystąpiła przed sejmem z wnioskiem przyznania głosów wirylnych rektorowi politechniki lwowskiej oraz prezesowi akademji umiejętności.

Sprawa nadania głosu wirylnego w sejmie rektorowi szkoły politechnicznej we Lwowie poruszaną była w sejmie od roku 1876 kilka razy, bądź w drodze petycyj jak niniejsza, bądź na podstawie wniosków wydziału krajowego, nie doczekała się jednak dotąd pomyślnego załatwienia, jakkolwiek wydział krajowy ją popierał i komisje sejmowe oświadczały się stale za zmianą statutu krajowego w tym kierunku.

Z dwóch wypadków, w których sprawa ta przyszła na stół izby w drugiem czytaniu, w jednym, to jest w roku 1883 upadła ona większością głosów, jednak komplet okazał się niedostatecznym dla zmiany statutu krajowego.

Komisja podnosi w swem sprawozdaniu, że wprawdzie w roku 1892 rząd objawił w sejmie zapatrywanie przeciwne zamierzonej podówczas zmianie statutu krajowego tak pod względem powiększenia liczby posłów z miast Lwowa i Krakowa, jak pod względem nadania głosu wirylnego rektorowi szkoły politechnicznej, jednakże pod względem stanowiska rządu w przedmiocie pomnożenia głosów wirylnych zaszła zmiana o tyle, że rząd sam wniósł w sejmie dolno austrjackim sprawę nadania głosu wirylnego burmistrzowi miasta Wiednia, przypuszczać zatem trzeba, że uzasadnionemu wnioskowi o przydaniu jednego głosu wirylnego dla instytucji naukowej, nie będzie nieprzychylnym. Nadto podnieść należy, że w najnowszym czasie ustawą krajową z dnia 19. czerwca 1894 roku (nr. 57 dr. ust. kraj.) zyskała szkoła politechniczna lwowska stanowczą organizację, która zapewnia jej autonomiczne urządzenie wewnętrzne, równorzędne z tem, jakiego używają uniwersytety. Komisja twierdzi, że można być przeciwnikiem instytucji głosów wirylnych, chociaż ona przy reprezentacji jednoizbowej ma bezsprzecznie głębsze uzasadnienie i obecnie podnoszoną i uzasadnianą bywa właśnie w odniesieniu do instytucji naukowych przez znakomitych pisarzy bardzo postępowego kierunku (Schäffl). Jednakże tam, gdzie instytucja głosów wirylnych istnieje i gdzie nikt jej istnienia nadal nie kwestjonuje, jest rzeczą ze wszech miar słuszną, rzeczą prostej konsekwencji, ażeby prawo głosu wirylnego przyznane zostało instytucji równorzędnej z temi, które tego głosu już używają, a która tak samo jak tamte reprezentuje poważną sumę interesów naukowych, doniosły wpływ wywierających na życie społeczne i jego praktyczne zadania.

Komisja administracyjna zgodziła się jednomyślnie na wniosek przyznania głosu wirylnego każdoczesnemu rektorowi szkoły politechnicznej, a bacząc na to, że istnieje w naszym kraju jeszcze najwyższa instytucja naukowa, której z wszelkich względów należy się tożsamo głos wirylny i dla której wydział krajowy w roku 1892 wnosił już, a sejm uchwalił udzielenie głosu wirylnego, to jest akademja umiejętności, uchwaliła również jednomyślnie zmianę statutu krajowego w tym także kierunku zaproponować.

Sprawy sejmowe.

(Szkoła weterynarji we Lwowie.)

Realność, w której pomieszczoną jest szkoła weterynarji we Lwowie, stanowi dotychczas faktycznie własność funduszu krajowego. W roku 1875 sejm wezwał rząd, aby założył we Lwowie szkołę weterynarji, ofiarując na ten cel zabudowania, w których ta szkoła dziś jest pomieszczoną. Sejm zastrzegł jednakowoż, że na wypadek, gdyby szkoła weterynarji miała być kiedyś zniesioną, własność realności przez kraj dla szkoły ofiarowanej, ma wrócić napowrót do kraju

Obecnie namiestnictwo, uznając potrzebę rozszerzenia ubikacyj szkoły weterynarji, zarządziło wygotowanie planów na przebudowanie i rozszerzenie istniejących budynków i przedłożyło ministerstwu oświaty wniosek na wykonanie potrzebnych budowli kosztem 155.000 zł., przyczem zwrócono uwagę ministerstwa na stosunek prawny własności i posiadania tej realności. Ministerstwo odpowiedziało na to, że tak długo nie może zezwolić na wykonanie projektowanych robót, dopokąd stosunek prawny administracji oświaty do tej realności nie zostanie w odpowiedni sposób uregulowany.

Za inicjatywą namiestnictwa postanowił wydział krajowy kwestję własności tej realności uregulować i w tym celu przedłożył sejmowi stosowny wniosek. W sprawozdaniu swem podnosi wydział krajowy, że gdy idzie o interes tak poważnej i pożytecznej krajowej instytucji naukowej, jaką jest szkoła weterynarji, czynniki powołane do czuwania nad dobrem kraju, nie powinne stawać wobec siebie jako strony, staczające spory prawne, na których dobro publiczne mogłoby ucierpieć. Stanowiskiem, z jakiego jedynie sprawę tego rodzaju oceniać należy, jest: czy ofiara, jaką kraj ma ponieść, nie przekracza jego możności i czy jest w odpowiednim stosunku do oczekiwanych korzyści. W tym zaś wypadku — zdaniem wydziału krajowego — rząd nie wymaga od kraju bezpośredniej ofiary materjalnej. Idzie tylko o to, ażeby realność, oddana obecnie rządowi do użytku szkoły, a której zwrot jest krajowi zastrzeżony tylko na wypadek zwinięcia szkoły, przeszła całkowicie na własność państwa. Ponieważ zaś nie można przypuszczać, ażeby rząd miał kiedy zwinąć zakład, którego użyteczność sam najlepiej uznaje, jeżeli zamierza wykonać jego rozszerzenie kosztem 154.000 zł., że dalej to rozszerzenie jest niedzownym warunkiem jego rozwoju, przeto wydział krajowy, chcąc o ile możności przyspieszyć wykonanie tej tak dla rozwoju szkoły weterynarji potrzebnej budowy, jaką rząd przeprowadzić zamierza, żąda upoważnienia od sejmu do złożenia imieniem deklaracji, mocą której prawo własności tej realności przechodzi na rzecz skarbu państwa.

* * *

(Subwencja na budowę sieci kolei lokalnych podolskich.)

W lutym 1894 roku uchwalił sejm wyznaczyć z funduszu krajowego, tytułem jednorazowej subwencji w kwocie 500.000 zł. na zabezpieczenie budowy sieci kolei lokalnych wschodnio-galicyjskich (podolskich) z Tarnopola do Zaleszczyk, Skały i Iwania Pustego (Mielnicy).

Subwencja ta przyznaną została pod różnymi warunkami, a między innymi i tym, że budowa powyższej linji rozpoczętą zostanie najpóźniej w roku 1894.

Obecnie wniósł wydział krajowy do sejmu w tym przedmiocie sprawozdanie, w którem podnosi, że jakkolwiek towarzystwo akcyjne dla budowy i eksploatacji tej kolei nie zostało zawiązane, to jednak po czynnościach przygotowawczych, jakie wdrożono, można ukonstytuowania się towarzystwa akcyjnego w krótkim czasie oczekiwać.

Przyszła siedziba komitetu wykonawczego towarzystwa ustanowioną została we Lwowie i jednego z członków komitetu mianować będzie wydział krajowy.

Wydział krajowy żąda tedy upoważnienia od sejmu, ażeby uchwalona subwencja w kwocie 500.000 zł. mogła być wypłaconą w ciągu roku budżetowego 1895, po dopełnieniu warunków przez sejm ustanowionych.

* * *

(Sprawozdanie wydziału krajowego o krajowych niższych szkołach rolniczych.)

Wydział krajowy przedłożył obecnie sejmowi sprawozdanie o niższych szkołach rolniczych w Horodence, Jagielnicy, Kobiernicach, tudzież o szkole uprawy i wyprawy lnu i konopi w Gródku i o zakładaniu nowych niższych szkół rolniczych.

Przedewszystkiem wskazuje wydział krajowy w swem sprawozdaniu na kierunek, jaki szkołom rolniczym nadał.

W szkole rolniczej w Horodence kierunek ten zmierza do wykształcenia zdolnych i umiejętnych wykonawców i pomocników większych gospodarstw rolnych, w szkołach jagielnickiej i kobiernickiej do kształcenia samoistnych włościańskich gospodarzy.

Wydział krajowy z zadowoleniem stwierdza, że szkoły te coraz lepiej odpowiadają wytkniętemu powyżej celowi. Szkoła horodeńska postępuje również tą drogą, na której już zjednała sobie uznanie sejmu.

Zdaniem wydziału krajowego szkoły rolnicze w Jagielnicy i Kobiernicach nietylko stale i widocznie rozwijają się z pożytkiem dla nauki i szerzenia wiedzy rolniczej, lecz do urzeczywistnienia swego celu z każdym rokiem coraz więcej się zbliżają przez to, że w szkołach tych prawie wyłącznie uczą się synowie włościan — gospodarzy. Ten zwrot ku lepszemu datuje się od czasu, odkąd w ogłaszaniu otwarcia kursów i przyjmowaniu nowych uczniów zapowiada się, że pierwszeństwo mają synowie włościan rolnych i odkąd wydział kraj. zaprzestał od kandydatów żądać świadectw ubóstwa. Jest też przez to danem większe prawdopodobieństwo, że ukończeni uczniowie tych szkół powrócą na ojcowski zagon, na którym, prowadząc gospodarstwo postępowe, tworzyć będą zastęp rolników-włościan coraz lepiej gospodarujących, a rozszerzając wiedzę rolniczą po wsi własnej, zdobywać będą tym sposobem uznanie dla szkół, z których wyszli i szerzyć w sposób najpraktyczniejszy zamiłowanie do wiedzy rolniczej i do wysyłania dzieci włościańskich do szkół rolniczych. Ojcowie ich, włościanie-rolnicy interesują się też szkołami rolniczemi bardzo żywo, a znanemi są fakta, w których ojcowie sami do szkół tych zjeżdżali, aby być obecnymi przy egzaminach końcowych.

Wydział krajowy z przyjemnością stwierdza, że do pomyślnego rozwoju szkół niższych rolniczych, w znacznej mierze przyczyniają się ich kuratorje, a szczególniej ci obywatele, którzy z powodu stosunków miejscowych mogą najwięcej czasu szkole poświęcić, jak: przewodniczący kuratorji w Horodence br. Jakób Romaszkan, przewodniczący kuratorji kobiernickiej poseł Herman Czecz i członek kuratorji jagielnickiej p. Adam Noel, za co im wydział kraj. w sprawozdaniu wyraża uznanie.

Nadzór nad szkołami temi pod względem dydaktycznym i pedagogicznym, spoczywa w ręku urzędnika fachowego dla spraw rolniczych, prof. Strusiewicza, który odbywał kilkakrotnie z ramienia wydziału kraj. inspekcje szkół, a przy tej sposobności udzielał nauczycielom cennych a na długoletniem doświadczeniu opartych wskazówek dydaktycznych. Wreszcie we wszystkich ważniejszych sprawach, odnoszących się do tych szkół, zasięgał wydział kraj. zawsze opinji kraj. komisji rolniczej, a względnie jej sekcji stałej, z prawdziwym dla sprawy pożytkiem.

Zmiana statutu miasta Lwowa w radzie miejskiej.

Otrzymujemy pismo następujące:

I. Nie dla polemiki z zapatrywaniami p. dr. Maryańskiego, które szanuję, jak każde odmienne przekonanie, jakkolwiek ich nie podzielam — ale dla sprostowania faktów mylnie lub niedokładnie podanych przez p. Maryańskiego w Nr. 31. *Dziennika Polskiego* z dnia 31. stycznia 1895 roku i dla uzupełnienia przebiegu sprawy faktami, które p. Maryański pominął milczeniem, proszę Szanowną Redakcję o podanie do publicznej wiadomości następujących okoliczności:

1. Twierdzenie autora, iż „na podstawie wniosku sekcji V. wyjednał referent dr. Małachowski w radzie miejskiej uchwałę, w myśl której sprawa przekazaną została do załatwienia nie komisji z rady pod przewodnictwem p. Mochnackiego, lecz komisji złożonej z całej sekcji V., a tylko kilku członków innych sekcyj“, a w szczególności to przeciwstawienie „nie komisji z rady, lecz komisji złożonej z całej sekcji V.“, może dać powód do interpretacji, jakoby wybrana komisja statutowa nie była komisją „z rady“ wybraną, jakoby nie była wyrazem reprezentacji miasta — tak nie jest, wie o tem dobrze p. Maryański, albowiem dosłowne brzmienie uchwały rady miejskiej powziętej dnia 8 marca 1894 roku opiewa: „Dla sprawy reformy statutu i regulaminu ustanawia się jako specjalną komisję sekcję V. wzmocnioną pp. prezydentem i wiceprezydentem miasta, jako wnioskodawcami, delegatami sekcji I., II., III. i IV., po trzech z każdej sekcji, tudzież pięcioma delegatami magistratu z tem zastrzeżeniem, że wnioski tej komisji mają być przedkładane bezpośrednio radzie miejskiej do uchwały“.

Myli się więc autor, twierdząc, że to „nie komisja z rady“, gdyż to komisja z rady wybrana, z radnych złożona, mająca w swym składzie „nietylko kilku członków innych sekcyj,“ ale po trzech członków ze wszystkich sekcyj, to jest 12 członków innych sekcyj, tudzież pięciu delegatów magistratu — a więc komisja mieszcząca

---

26)

DLA DZIECKA.

POWIEŚĆ

JERZEGO OHNETA.

(Ciąg dalszy.)

Pani Herbelin potrząsnęła smutnie głową.

— Mów, co chcesz, nie zdołasz jednak mnie przekonać.

— Nie chcę bynajmniej cię przekonać — odrzekł Condottier — spełniam tylko obowiązek sumienia i pragnę cię oświecić co do skutków twego postanowienia. Nie chcę, abyś po upływie sześciu tygodni, lub pół roku mogła mi powiedzieć: „Ach! gdybym była mogła przewidzieć, dokąd dążę!“ Chcę natomiast cię objaśnić dokąd dążysz i nie mógłbym ci dać większego dowodu przywiązania, aniżeli czyniąc to, gdyż w tej chwili walczę z samym sobą i narażam się na to, że, być może, przekonana, oddalisz się odemnie...

— Bądź spokojnym, Danielu. Kocham cię za to jeszcze więcej i nic już teraz nie może nas rozłączyć, chyba twoja lub moja wola.

— Tylko twoja, kochana Ludwiko, bo jeśli kobieta poświęciła tyle dla mężczyzny, co ty dla mnie, to ten staje się niewolnikiem jej na wieki!

— W takim razie, na co te wszystkie rozumowania? — zawołała pani Herbelin. — Nic już nas nie rozdzieli i bądźmy szczęśliwi, nie myśląc o jutrze...

— Więc nie chcesz, aby ci prawić nauki ralne?

— Nie, pocałuj mnie raczej.

Nie kazał tobie tego powtarzać dwa razy i na chwilę zapomnieli oboje, ona o swoich wspomnieniach bolesnych, on o niepokojących go wątpliwościach.

— Domyślasz się zapewne — mówiła dalej Ludwika, opierając głowę na ramieniu Daniela — że nie zostanę długo w tej budzie. Jutro zacznę szukać odpowiedniego mieszkania w okolicy Pól elizejskich i zajmę się jego urządzeniem. Dopomożesz mi w tem...

— Chętnie. Ale, moja droga, czy istotnie posiadasz wszystkie skarby Paktolu?

— Oh! mam bardzo dużo pieniędzy — odpowiedziała wesoło. — Sto tysięcy franków gotówką i wszystkie moje kosztowności... Wystarczy mi to najmniej na rok... A potem... jestem pewną, że mój mąż nie zostawi mnie w niedostatku...

— No, no... — odrzekł Condottier sucho — kto wie. Jeśli dba o ciebie, to właśnie pozostawi cię bez środków do życia, aby cię zmusić do powrotu.

— Nie byłby zdolnym do tego. Będzie myślał o mojem utrzymaniu, ale z pewnością nie zechce mnie widzieć więcej. Nie kochałam go, na moje nieszczęście, ale nie mogę nie oceniać jego szlachetnego charakteru.

Daniel skrzywił się, pokrywając to uśmiechem:

— Czy zeszliśmy się tutaj, aby opiewać jego cnoty?

— Najlepiej będzie, gdy nie będziemy już nigdy wspominać o nim — odrzekła pani Herbelin.

— I ja tak sądzę — dodał Condottier w zamyśleniu.

Powstał i chodził chwilę po pokoju, poczem zapytał znowu:

— Więc przyszłaś tutaj, niosąc przy sobie cały swój majątek, jak filozof grecki? Ale prawdopodobnie kufry twoje przyjdą w ciągu dnia?

— Nie, nie wzięłam nic, oprócz tego, co miałam pod ręką; inaczej byłabym i to zostawiła. Mam tę suknię na sobie i nic więcej.

— Jakże sobie poradzisz?

— Pójdę do Luwru i kupię co najpotrzebniejsze z rzeczy gotowych. Zresztą nie mogę udać się do moich swych dostawców, gdyż znaczyłoby to tyle, co obwieścić odrazu całemu Paryżowi, co mnie spotkało...

— A widzisz — przerwał Daniel — zaraz przy pierwszym kroku spotykasz się z przykrościami, nieodłącznemi od twego fałszywego położenia.

— Ależ byłam na to przygotowaną!... Wiem, że przez jakiś czas imię moje będzie przedmiotem plotek całego miasta. To też mam zamiar wyjechać z Paryża na kilka miesięcy, choćby dlatego tylko, aby robotnicy mieli czas urządzić moje nowe mieszkanie. Pragnę podróżować... Nie wyjeżdżałam nigdy po za granice Francji, nie znam świata, zawsze interesa męża stały na przeszkodzie projektowanym podróżom, ale teraz...

Zbliżyła się do niego i kładąc mu rękę na ramieniu ciągnęła dalej...

— Cóż to za rozkosz byłaby dla mnie zwiedzić Włochy z tobą razem, Danielu. Wolni i swobodni, jak ptaki, żylibyśmy tylko dla siebie...

A widząc, że lekka zmarszczka zarysowała się na gładkiem czole Daniela, dodała szybko:

— O przez kilka tygodni tylko! Byłyby to najpiękniejsze, najrozkoszniejsze dni mego życia... Nie odmówisz mi tego?

Margrabia stał się nagle zimnym jak głaz, zagryzł wargi i z widocznym przymusem odpowiedział:

— Naturalnie.

Ton tej odpowiedzi był tak różnym od tego, jakiego się spodziewała, że pani Herbelin mimo, iż starała się widzieć tylko dobrą stronę swego położenia, uczuła zimny dreszcz na całem ciele. Trwoga ścisnęła jej serce, zdawało się jej, że traci przytomność i że ogarniają ją nagle nieprzebyte ciemności. Po raz pierwszy wątpliwość co do szczerości zamiarów margrabiego zakradła się do jej duszy. Ale ponieważ była odważną i energiczną, więc zamiast zmrużyć oczy, postanowiła otworzyć je szeroko i dowiedzieć się prawdy. Przepowiednie męża przyszły jej na myśl i zapytywała się z nieopisanym niepokojem, czyliżby już teraz była dla Daniela ciężarem? Widziała go roztargnionym, chmurnym i zamyślonym snać chyba nad rzeczami, o których jej nie mówił, a przecież godzina zaledwie upłynęła od chwili, kiedy mu powiedziała, że oddaje mu się na zawsze. Chciała przekonać się jakie były jego prawdziwe uczucia i postanowiła użyć podstępu:

— Będę ci tembardziej wdzięczną, że towarzysząc mi, poświęcisz swój czas wtedy właśnie, gdy on ma dla ciebie najwięcej wartości — mówiła przypatrując mu się uważnie.. Sezon wyścigowy dopiero co rozpoczął się i miałbyś nieraz sposobność zaświecić w okół jako zawołany sportsmen. Czy nie żałujesz tego mój przyjacielu?

Z trudem jeno ukrywając niezadowolenie odrzekł Condottier:

— Nie miałbym żadnej zasługi, gdybym ci nic nie poświęcił.

— Ale co na to powie baron Rheinsfeld? Jak sobie poradzi bez swego doświadczonego doradcy?

— Będzie na mnie narzekał i straci moc moc pieniędzy. Ale ty będziesz zadowoloną, Ludwiko, to mi wystarczy.

Wyrazy te wypowiedziane były ze złością niemal, mimo pozornej ich serdeczności. Condottier był zanadto dobrze wychowanym i zanadto panem siebie, aby mógł odpwiedzieć kobiecie inaczej, aniżeli z wyszukaną galanterją, ale Ludwika obserwująca go bacznie, odczuła gniew ogarniający go na myśl, że rozporządzano nim tak wbrew jego woli. Zadrżała, przeczuwając, katastrofę, w której całe jej życie pogrzebane być miało. Widmo przyszłości samotnej stanęło przed nią i nagle ten Daniel czuły, szlachetny, pełen zalet, którego ubóstwiała, któremu oddawała się z niczem niezachwianą wiarą, przemienił się w Daniela, egoistę, spekulanta, bez serca, który nie zechce obarczyć się kobietą, biedną, ciężarem dlań będącą, i nie troszcząc się o złamane jej życie, powróci z lekkiem sercem do swoich przyjemności, do swoich koni i kochanek.

Kiedykolwiek zasłyszane od ludzi a ubliżające Danielowi słowo, przyszły jej teraz na myśl, tworząc jeden wielki chór przekleństw. W tej chwili żadne z nich nie wydało jej się przesadzonem. Ból, którego doznała, był tak wielkim, że wydał jej się nie do zniesienia, przeto zbliżając się do Daniela, uchwyciła go za rękę i utkwiwszy weń rozpłomienione źrenice, zawołała:

— Danielu, brzydzę się wszystkiem, co nie jest szczerem i prawem! Od kilku chwil stoi między nami cień jakiś, który ukrywa przedemną prawdziwe twoje uczucia i zamiary. Jeśli mnie kochasz, jak utrzymujesz, daj mi największy dowód miłości, jakiej mogę od ciebie żądać, powiedz mi całą prawdę.

Młody człowiek zbladł, i spuścił w dół oczy nie mając odwagi powiedzieć tej kobiecie, pełnej złudnych nadziei, że nie powinna liczyć na niego, że on nie ma ani ochoty, ani możności zająć się nią; chciał więc raz jeszcze wykręcić się półsłówkami, aby zyskać na czasie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

w sobie delegatów wszystkich organów administracji miejskiej.

2. P. Maryański poucza dalej tę komisję, co miała robić, jak postępować, kiedy i jakie posiedzenia zarządzać, jak się konstytuować, jakie i od kogo wskazówki miała odbierać i dochodzi do następujących rezultatów, względnie zarzutów, a mianowicie: że komisja statutowa od kwietnia 1894 do 8. stycznia 1895 r. nic nie robiła, że 8. stycznia 1895 roku komisja została „zaskoczona tą sprawą“, „że referent wyszedł w swej pracy daleko po za kres wniosków przekazanych do opracowania“, że dla tego komisja „od razu zajęła wobec wniosków przedstawionych opozycyjne stanowisko“, że „skutkiem tego zmiana całego statutu i ordynacji wyborczej została pogrzebaną, a na jej gruzach powstała myśl noweli, przedstawiona radzie“, z której przewodnią myślą p. Maryański wprawdzie się zgadza, jednak oponuje przeciw wprowadzeniu jej w czyn.

Ponieważ artykuł ten nie ma polemicznego celu, a nadto argumenta p. Maryańskiego znalazły już w dyskusji publicznej w radzie miejskiej odpowiedź, przeto ograniczamy się jedynie na powtórzeniu treści wstępnego ustępu uchwały rady z 8. marca 1894 r., iż dla tej sprawy rada wybrała jako specjalną komisję sekcję V. wzmocnioną wnioskodawcami i delegatami innych sekcyj i magistratu i zaznaczamy, że może być kwestją dyskusji i różnicy zdań, kto miał tej komisji przewodniczyć, czy prezes sekcji V, czy prezydent miasta — ale nie zmieni to faktu, że sekcja V. powołana z mocy regulaminu do czynienia wniosków względem zmiany statutu, już w maju r. 1893 przed postawieniem przez prezydjum rady wiadomych wniosków, obradowała nad reformą statutu i upoważniła podpisanego referenta statutowego do poczynienia ogólnikowych wniosków w tym względzie w pełnej radzie, co nie nastąpiło jedynie z tej przyczyny, że prezydent i wiceprezydent miasta swoje propozycje tymczasem wnieśli, że dalej w lutym 1894 przed uchwałą rady m., powziętą 8. marca 1894 co do utworzenia komisji statutowej, sekcja V. rady miejskiej wybrała już subkomisję, złożoną z przewodniczącego sekcji dra Radziszewskiego i z pp.: dra Goldmana, dra Dziędzielewicza, radcy Lewickiego, Rewakowicza, radcy Lukasa i podpisanego i poleciła tej komisji opracowanie projektu zmiany całego statutu i ordynacji wyborczej celem przygotowania dla pełnej komisji statutowej gotowego materjału do obrady, że komisja ta pracowała przez cały rok 1894, odbyła przeszło dwadzieścia posiedzeń i przerobiła gruntownie cały statut i ordynację wyborczą i rozesłała swój elaborat z końcem r. 1894 wszystkim członkom komisji statutowej wraz z pierwotnym projektem podpisanego referenta, że wszystko to dobrze było wiadome radnym interesującym się tą sprawą, a specjalnie i p. Maryańskiemu i nikt w radzie w ciągu r. 1894 nie dał wyrazu swemu niezadowoleniu z tego powodu, pomimo, że wielokrotnie z okazji innych spraw na posiedzeniach rady m. referenci zaznaczali, że komisja sekcji V. pracuje nad materjałami reformy.

Jeżeli uwzględni się te wszystkie fakta, to trudno zgodzić się z twierdzeniami jak np., iż komisja została „zaskoczoną“ sprawą, znaną od 20 lat wszystkim interesującym się sprawami miasta, że dlatego „odrazu“ powstała opozycja, że dlatego „pogrzebano“ sprawę itp.

Może powstanie opozycji „od razu“ i tendencja „pogrzebania“ być komuś na rękę, nie wiem, ale motywować grzebanie dobrą, lub złą **metodą formalistycznego traktowania sprawy** i przez to przeszkadzać urzeczywistnieniu rzeczy uznawanej za dobrą, tego wszelkie jak najsubtelniejsze wywody o zachowaniu lub nie przestrzeganiu formalności nie zdołają usprawiedliwić.

Czy nowela powstała na gruzach, czy też wyrosła z odczucia potrzeby reformy, o to się spierać nie będziemy, bo na to dają odpowiedzi programy wszystkich wyborczych komitetów, domagające się zmian w noweli uwzględnionych, ale skoro się p. Maryański zgadza z jej myślą przewodnią, skoro uznaje, że wnioski są dobre i dla miasta pożyteczne, niechże dla formalistycznej kazuistyki nie zabija sprawy.

Dr. Godzimir Małachowski.

Korespondencje.

Kraków 30. stycznia.

(Rozszerzenie działalności banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu. — Program działalności — Groźba klęski zdrowotnej. — Muzeum hr Czapskiego).

(*fs.*) Sprawa organizacji Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu, oraz rozszerzenia jego działalności, przybiera coraz wyraźniejsze formy. Posiedzenie rady nadzorczej instytucji odbyło się d. 31. bm.; na posiedzeniu tem omawiano szczegóły organizacji. Następnie rozesłane zostały listy, wykazujące, że do spełnienia zadań, jakie podjąć ma rozszerzona instytucja, potrzebny jest kapitał Banku, wynoszący obecnie tylko 334.800 zł., podnieść najprzód do wysokości 3,000.00 zł., a następnie powiększyć go jeszcze do takiej wysokości, jaka się okaże potrzebną do przeprowadzenia całego programu. Odezwa obejmuje także szczegółowy program, który Bank ma w przyszłości rozwinąć. Oto główne punkta owego programu: a) zorganizowanie kredytu meljoracyjnego, tudzież związków kredytowych agrarnych, dających właścicielom ziemskim możność za tychże i rekonstruowanego Banku pośrednictwem korzystania także dla agrarnych potrzeb kredytowych z dobrodziejstw światowej stopy procentowej. b) Zakończenie likwidacji zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przez objęcie nierozwikłanych jeszcze interesów tegoż zakładu na rachunek Banku. c) Zorganizowanie, zwłaszcza w Galicji zachodniej, nowego źródła dla kredytu hipotecznego, przyczem zadaniem Banku będzie tworzenie związków mniejszych kas oszczędności, kultywujących interes hipoteczny i emitowanie w tym celu listów zastawnych na ich pretensje hipotecznie ubezpieczone, a Bankowi odstąpione, uruchomiając przez to ich środki finansowe. d) Umożliwianie tworzenia nowych kas oszczędności, związków kredytowych, towarzystw zaliczkowych itd., przez udzielanie powiatom, gminom i korporacjom pożyczek na podstawie emitowanych obligacyj. e) Komisowe prowadzenie parcelacji gruntów i łączącą się z tem regulację hipotek, tudzież eskont promes. f) Finansowe popieranie i pośredniczenie przy budowach kolei lokalnych. g) Finansowanie interesów budowli rządowych, krajowych itp., opartych na systemie wypłaty annuitetami. h) Finansowanie wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw przemysłowych, zwłaszcza takich, które mają związek z gospodarstwem rolnom. i) Zorganizowanie w Krakowie targu pieniężnego, tudzież towarowego dla artykułów wedle marki sprzedawanych, biorąc przytem także wzgląd na stosunki handlowe z Królestwem Polskiem. k) Prowadzenie wszystkich interesów bankierskich z wyjątkiem tych, które mogłyby sprowadzić immobilizację środków bankowych na czas z góry przewidzieć się niedający.

Program to bardzo obszerny. Trzebaby wielu miljonów i wielu zdolnych ludzi, żeby go w życie wprowadzić i do joty wykonać. Programy takie wykonanie praktyczne znacznie obcina i zmienia. Z praktycznych potrzeb rolnictwa uwzględniono tu przedewszystkiem kredyt meljoracyjny i finansowe popieranie budowy kolei lokalnych. Z dalszych ułatwień kredytowych chyba niewielki pożytek odniesie już rolnictwo wobec przeciążenia hipotek; większy pożytek odnieść może z projektowanego finansowania wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw przemysłowych, z rolnictwem związek mających W obecnych czasach przesilenia rolniczego program powinien więcej uwzględniać przyczyny i skutki przesilenia, oraz łagodzić wyzyskiwanie przesileniem dotkniętych rolników, więc rozwinięciem bezpośredniej akcji. Powtarzam wszakże, wejście w kierunek praktyczny przynieść może dalsze punkty programu.

Odezwę, zapraszającą do subskrypcji, podpisali pp.: Władysław hr. Baworowski, J. Władysław Fischer, dr. Władysław Lisowski, Andrzej hr. Potocki, Maurycy Straszewski, Stanisław Szczepanowski, Juljan Tołłoczko, Zdzisław Włodek, Andrzej hr. Zamoyski. Zgromadzenie akcjonarjuszów odbędzie się dnia 16. lutego br. i na niem ma zapaść uchwała dalszego powiększenia kapitału ponad sumę 2,000.000 zł., a do tej dalszej subskrypcji będzie wciągnięty kapitał zagraniczny. Będą więc dwa kapitały i reprezentanci dwu kapitałów; kapitał krajowy ma dojść do 2,000 000 zł., obcy od 2,000.000 do 10,000.000 zł. Jakie z tego wywiążą się konstelacje, to przyszłość pokaże.

Prawdziwa pod względem zdrowotnym klęska grozi naszemu miastu. Któż nie zna naszego ślicznego ogrodu Strzeleckiego? Temu ogrodowi zagraża parcelacja! Na ostatniem walnem zebraniu towarzystwa podniesiono myśl rozparcelowania ogrodu. Za uzyskany stąd kapitał 250.000 do 300.000 zł. zakupiłoby towarzystwo za miastem grunt pod park i strzelnicę, w mieście zbudowałoby dla siebie wspaniałe kasyno i w ten sposób mogłoby się świetnie rozwinąć. Stałoby się to wszakże kosztem zniszczenia najpiękniejszego w mieście parku, mającego tak ważne pod względem zdrowotnym znaczenie. To prawda; ale towarzystwo strzeleckie nie jest stowarzyszeniem, mającem na celu podnoszenie zdrowotności miasta; ma ono ściśle statutem określone cele. Te cele zaś zyskać muszą na sprzedaży i parcelacji ogrodu. Nie można więc narzekać, że myśl parcelacji ogrodu powstała w łonie towarzystwa; robiło ono, co mogło i może, ażeby do tego nie dopuścić. Ostatecznie wzgląd na interesy towarzystwa musiał wziąć górę. Zapewne sprawą tą zajmie się zarząd miasta i obmyśli środki uratowania i utrzymania ogrodu Strzeleckiego. To już rzecz administracji publicznej, leżąca w interesie ogółu. Miasto powinno park zakupić pod bardzo korzystnemi warunkami, jakie dziś może uzyskać od towarzystwa strzeleckiego. Na interesie tym miasto nie straci, bo powiększy tylko majątek zakładowy, a wartość placu corocznie będzie wzrastała i przyniesie nietylko procent materjalny, ale — co niemniej ważne — procent polepszenia stosunków zdrowotnych i przyjemności dla ludności miasta.

Jak wiadomo — hr. Emeryk Czapski zakłada w Krakowie muzeum ze swych cennych zbiorów i w tym celu nabył realność po ś. p. Hubercie Krasińskim przy ulicy Wolskiej.

Z caratu.

Nareszcie wczoraj przyniosły nam pisma warszawskie relacje o przyjęciu deputacyj przez cara Mikołaja II. Z relacyj tych wyjmujemy co ważniejsze szczegóły:

We wtorek dnia 29. b. m. o godzinie 2 po południu w pałacu zimowym w Petersburgu odbyło się składanie życzeń przez przybyłe deputacje, carskiej parze z powodu zaślubin. Około godz. 2-ej w salach Mikołajewskiej i Małej zgromadziły się deputacje szlachty, ziemstw, zarządów miejskich i wojskowe. Tu przybyli również ministrowie: spraw wewnętrznych Durnowo i wojny Wannowskij, oraz kilku innych dostojników. W sali Mikołajewskiej, poczynając od drzwi, prowadzących do sali koncertowej, w dwóch szpalerach w głąb sali ku drzwiom sali Małej, stały deputacje: z prawej strony deputacje szlachty, a za niemi dalej deputacje z miast: po lewej stronie, naprzeciw szlachty, stały, deputacje ziemstw, a dalej w tej samej linji stały deputacje wojskowe. Po za deputacjami na stołach, były ustawione drogocenne tace z chlebem i solą, obrazy świętych i różne dary deputacyj. W sali Małej urządzony był bufet.

O godzinie 2-ej do sali Mikołajewskiej wszedł car Mikołaj w asystencji ministra dworu, ministra spraw wewnętrznych, pomocnika ministra dworu, barona Fryderyksa, marszałka dworu, hr. Benkendorffa. Pochód otwierał wielki mistrz ceremonji ks. Dołgoruki. Car był w mundurze pułkownika pułku preobrażeńskiego, ze wstęgą orderu św. Andrzeja.

Na środku sali stanął car i przemówił w te słowa:

„Cieszę się, widząc przedstawicieli wszystkich stanów, przybyłych dla wyrażenia uczuć wiernopoddańczych. Wierzę w szczerość tych uczuć, z dawien dawna głęboko wyrytych w sercach każdego Rosjanina. Lecz wiadomo mi, iż w ostatnich czasach dały się słyszeć w niektórych zebraniach ziemskich głosy ludzi, uniesionych przez bezmyślne urojenia, o udziale przedstawicieli ziemstwa w sprawach zarządu wewnętrznego. Niechaj wszyscy wiedzą, że ja, poświęcając wszystkie moje siły dla szczęścia ludu, będę strzegł podstaw samowładztwa również silnie i niezłomnie, jak ich strzegł mój niezapomniany, zgasły rodzic.“

Po słowach tych rozległy się okrzyki: hurra!

Następnie przeszedł car do sali koncertowej, dokąd wyszła z pokojów wewnętrznych carowa, która miała na sobie wstęgę św. Katarzyny. Rozpoczęło się składanie życzeń przez deputacje. Za carową stały: ochmistrzyni dworu ks. Golicyna i dama dworu hr. Lansdorf. Najpierw składały życzenia deputacje od szlachty, następnie deputacje wojskowe, od ziemstw i miast. Przedstawili je ministrowie spraw wewnętrznych i wojny. — Przy składaniu obrazów świętych car całował je. Deputacyj od szlachty było 49, od ziemstw 26, od miast 131, wojskowych 22. Po skończeniu składania życzeń carstwo udali się do pokojów wewnętrznych. O godzinie 5. gubernjalni i powiatowi marszałkowie szlachty, oraz szlachta, należąca do deputacji, udali się z pałacu do soboru kazańskiego, gdzie odprawiono modły dziękczynne z powodu słów cara, wypowiedzianych podczas składania życzeń przez deputację. Deputacje złożyły w ogóle 123 tac, 63 obrazów świętych i 17 adresów. Wartość obrazów i tac wynosi do 750.000 rs.

O enuncjacji carskiej mieliśmy sposobność wypowiedzieć nasze zdanie już we wczorajszym numerze *Dziennika*, a mianowicie w artykule wstępnym.

* * *

Novus z Warszawy przemówił *de novo* na szpaltach *Nowawo Wremieni*:

„Pierwsze kroki hr. Szuwałowa i jego krótkie przemówienia, których treść podałem w poprzedniej korespondencji, zdołały już przychylnie usposobić dla niego tutejsze społeczeństwo rosyjskie i utwierdzić w niem przekonanie, że w czasie jego zarządu w kraju tutejszym powodzenie sprawy rosyjskiej będzie w zupełności zabezpieczonem. Są naturalnie, jak to zawsze bywa przy zmianach, i niezadowoleni, lecz ich nie wielu. Ci panowie, pragnąc odsunąć hrabiego od towarzystwa rosyjskiego, szerzą o nim głupie plotki, dążą do określeniago jako polonofila, lecz kiedyż to okazało się to polonofilstwo hrabiego? Czy w jego mowach, w których wskazał na ważne znaczenie, przydawane przez niego znajomości języka rosyjskiego u włościan tutejszych i mówił o ścisłem zlaniu się naszych kresów z całą Rosją? Czy może w tem, że przyjechawszy do Warszawy, przedewszystkiem udał się do prawosławnego soboru i pierwszą wizytę oddał prawosławnemu episkopowi Gedeonowi? Ale nietylko większość tutejszych Rosjan, lecz i masa ludności warszawskiej objawia przychylność dla hr. Szuwałowa. Ta przychylność ludności oczywiście wynikła pod wpływem wieści i dziennikarskich doniesień o sympatji i szacunku, któremi hrabia cieszył się w Berlinie. Sam zaś hrabia nie szuka takiej ulicznej popularności. Kiedy przejeżdża przez ulice Warszawy i naród mu się kłania, on patrzy w skupieniu wprost przed siebie, dając wyrazem twarzy do poznania, że nie życzy sobie i nie potrzebuje ukłonów.

Mówią, że przyjazd do Warszawy rosyjskiej trupy Sazonowa nie przyjdzie do skutku, gdyż trupa ta jakoby się rozpadła. Jeżeli tak jest w rzeczywistości, możemy się spodziewać, że nasz zarząd teatralny postara się o sprowadzenie innej trupy.“

* * *

Berliner Neueste Nachrichten donoszą, że car bardzo żywo zajmuje się kwestją zmiany kalendarza. Zmiana taka pociągnęłaby za sobą ogromne zmiany i na innych polach. Jeden z rosyjskich mężów stanu dowodzi, że ustalenie daty pociągnęłoby za sobą takie skutki i w takich rozmiarach, jak zmiana systemu monetarnego. — Większość czynowników i popi będą temu przeciwni, naród przyjmie zmianę obojętnie, przychylnie zaś tylko kupcy i uczeni. Ponieważ car interesuje się nadzwyczaj tą kwestją i dąży do zmiany, należy ją uważać jako możliwą do urzeczywistnienia.

Sejm.

(15 posiedzenie 6. sesji VI peryodu)

Lwów 1. lutego.

Dzisiejsze posiedzenie rozpoczęło się o godzinie 11. minut 35.

Z odczytanych petycyj wymieniamy ważniejsze:

Wydział powiatowy w Dąbrowie, o ułatwienie w zakupnie soli bydlęcej. — Redakcja pisma dla dzieci i młodzieży *Mały Światek*, o subwencję na wydawnictwo. — Stanisław Wyspiański, artysta-malarz, o zapomogę na kształcenie się w malarstwie. — Kilka petycyj nauczycieli szkół ludowych, dotyczących zapomogi i polepszenia bytu materjalnego. — Kilka gmin petycjonuje o zniżenie prestacyj szkolnych.

Ogółem wpłynęło dotąd 995 petycyj, które przekazano komisjom do załatwienia, prócz obciążających budżet, które odesłano do wydziału krajowego.

Przystępując do porządku dziennego odesłano sprawozdania wydziału krajowego o wykonaniu uchwały sejmu z dnia 13. lutego 1894 roku w przedmiocie subwencji krajowej na rzecz budowy kolei lokalnych wschodnio galicyjskich (podolskich), — do komisji kolejowej; zaś o niższych szkołach rolniczych w Horodence, Jagielnicy, Kobiernicach, o szkole uprawy i wyprawy lnu i konopi w Gródku i o zakładaniu nowych niższych szkół rolniczych, — do komisji gospodarstwa krajowego.

Nastąpiło z kolei sprawozdanie komisji szkolnej o sprawozdaniu wydziału krajowego z czynności dep. dla spraw prezydjalnych i szkolnych. (Sprawozdawca poseł Raczyński.)

Zgodnie z wnioskiem komisji uchwalono sprawozdanie wydziału krajowego przyjąć do wiadomości.

Nastąpiło sprawozdanie komisji gminnej o sprawozdaniu wydziału krajowego z czynności dep. gminnego (sprawozdawca poseł Rayski), które sejm przyjął do wiadomości.

Następnie na wniosek komisji gosp. krajowego (spraw. p. Zamoyski) przyjęto do wiadomości sprawozdanie wydziału kraj. o krajowej szkole średniej gospodarstwa lasowego we Lwowie za rok 1894.

Przystąpiono następnie do sprawozdania komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu wydz kraj z czynności odnoszących się do podniesienia hodowli bydła w Galicji. Sprawozdawca poseł Schnell.

Komisja wnosi:

I. Sprawozdanie wydz. kraj. z czynności odnoszących się do podniesienia hodowli bydła w Galicji przyjmuje sejm do wiadomości.

II. Sejm otwiera wydz. kraj. kredyt na rok 1895 do wysokości 4.000 zł. na pokrycie kosztów komisyj, licencjonujących w myśl § 4. ustawy z d. 20. lipca 1892.

III. Sejm poleca wydz. kraj., by wdrożył rokowania z rządem celem pokrycia z funduszów państwowych połowy kosztów, połączonych z wykonaniem ustawy z d. 20. lipca 1892. nr. 52 dz. u. kr. Wnioski przyjęto.

W załatwieniu sprawozdania komisji gospodarstwa krajowego (spraw. p. Schnell), uchwalono petycję gminy Balicze zarzeczne i Podróżne w powiecie żydaczowskim o wyjednanie jej prawa poboru surowicy solnej z pobliskich źródeł w Turze wielkiej, odstąpić rządowi z zaleceniem do uwzględnienia; zaś petycję gminy Starebystre (pow. nowotarskiego) w sprawie udzielenia subwencji na zakupno bydła, po poparciu jej przez p. Struszkiewicza, uchwalono odstąpić wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Nastąpiło z porządku sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o krajowej szkole średniej rolniczej i o folwarku w Czernichowie. (Sprawozdawca p. Vivien.) — Komisja wnosi:

I. Sejm przyjmuje sprawozdanie wydziału krajowego o szkole i folwarku w zakładzie czernichowskim do wiadomości.

II. Sejm poleca wydziałowi krajowemu, by w najkrótszym czasie zarządził sporządzenie inwentarza szkoły i folwarku w Czernichowie.

III. Sejm poleca wydziałowi krajowemu, by w możliwie najkrótszym czasie postarał się dla szkoły czernichowskiej o podręczniki dla działu nauk praktycznych.

IV. Sejm poleca wydziałowi krajowemu, by przy pomocy sił fachowych zarządził dalsze badania, dotyczące urządzenia stawków rybnych dla praktycznej nauki rybactwa w Czernichowie i aby poczynił starania u rządu celem zapewnienia udziału jego w kosztach urządzenia tychże.— Wnioski bez dyskusji przyjęto.

Następnie w załatwieniu sprawozdania komisji gminnej (spraw. p. Olpiński), udzielono gminie miasteczka Sokołów (pow. kolbuszowski) zezwolenia na pobór opłaty gminnej od napojów spirytusowych, na lat 5, licząc od dnia wejścia wykonania uchwalonej w tym celu ustawy.

Z porządku nastąpiło sprawozdanie komisji prawniczej o żądaniu sądu powiatowego w Żywcu zezwolenia na sądowe ściganie posła sejmowego p. Wojciecha Mizi, z powodu zarzuconych mu przekroczeń z §. 496 u. k. (obraza czci) Sprawozd. poseł Klemensiewicz.

Komisja prawnicza, nie wchodząc w istotę zarzuconych posłowi Wojciechowi Mizi czynów — nie widzi wcale żadnych powodów do oświadczenia się za zezwoleniem na sądowe ściganie tego posła, — ile że sprawa ta po zamknięciu sejmu krajowego, które wkrótce nastąpi — z prawnym skutkiem przez sąd powiatowy w Żywcu załatwioną być może, — wnosi:

Odmawia się żądaniu sądu powiatowego w Żywcu o zezwolenie na sądowe ściganie posła Wojciecha Mizi. Wniosek przyjęto.

Następnie w załatwieniu sprawozdania komisji prawniczej (sprawozd. poseł Klemensiewicz) uchwalono petycję miasta Mrzygłodu, o utworzenie sądu powiatowego tamże, odstąpić wydziałowi krajowemu do załatwienia; a w załatwieniu sprawozdania komisji administracyjnej uchwalono petycję rady powiatowej w Jaworowie, w sprawie polecenia wydziałowi krajowemu badania, czy nie możnaby uznać szpitala w Krakowcu za powszechny i publiczny, odstąpić wydziałowi krajowemu do urzędowania.

Z kolei nastąpiło sprawozdanie komisji podatkowej o petycjach kilku wydziałów powiatowych, w sprawie zmiany przepisów o wymierzaniu należytości za przeniesienie własności. Sprawozdawca poseł Fruchtmann.

Komisja wnosi:

1. Sejm wyraża ponownie swe przekonanie, że rychła radykalna reforma ustawodawstwa o należytościach prawnych jest naglącą potrzebą i wzywa rząd, by jak najrychlej w drodze konstytucyjnej reformę tę przeprowadził w duchu licznych uchwał sejmowych, w poprzednich latach powziętych.

2. Sejm wzywa rząd o poleceniie władzom, do których wymiar należytości prawnych należy, aby z urzędu badały i sprawdzały okoliczności, uzasadniające prawo do opustu na mocy rozporządzenia minist z dnia 3. maja 1850 r. (dz p. p. nr 181)).

Wnioski komisji przyjęto.

Następnie w załatwieniu sprawozdania komisji administracyjnej (spraw. p. Mikołaj Torosiewicz), uchwalono nad petycją osadników kolonij, powstałych z rozparcelowanych dóbr tabularnych Hołosków i Mołodyłów, o utworzenie osobnej gminy administracyjnej pod nazwą Dobra Wola, przejść do porządku dziennego.

W załatwieniu sprawozdania komisji prawniczej (spraw. p. Lenartowicz) uchwalono petycje gmin Wilamowice, Hermanowice, Pisanowice i innych o utworzenie sądu powiatowego w Wilamowicach, przekazać wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia sprawozdania na najbliższej sesji sejmowej.

W załatwieniu sprawozdania komisji petycyjnej (sprawozdawca poseł Krzysztofowicz), uchwalono petycję gminy Karłów (pow. śniatyńskiego) w sprawie wydzielenia niektórych parcel z gminy katastralnej Uście i wcielenia ich do związku gminy katastralnej Karłów, przekazać wydziałowi krajowemu do łącznego traktowania z petycją, wniesioną w tej samej sprawie na ubiegłej sesji.

W załatwieniu sprawozdania komisji petycyjnej (spr. p. Hamorak), uchwalono petycję gminy Olszyny (pow. gorlicki), o utworzenie osobnego probostwa lub ekspozytury, odstąpić rządowi do możliwego uwzględnienia; zaś petycję Teodora Krupy, emer. nauczyciela szkół ludow. o odpisanie 132 zł. 40 ct, jako reszty z udzielonej mu przez sejm zaliczki, odstąpić wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia w porozumieniu z radą szkolną krajową.

W załatwieniu sprawozdania komisji petycyjnej (spr. p. Hamorak), uchwalono petycję gm. Stecowa (pow. śniatyńskiego) w sprawie pozwolenia na uprawę tytoniu, odstąpić rządowi do uwzględnienia i z wezwaniem, ażeby odpowiedniemi zarządzeniami uchylono samowolne i niejednostajne traktowanie przez organa podwładne próśb gmin i obszarów dworskich o licencje na uprawę tytoniu.

W załatwieniu sprawozdania komisji petycyjnej (spraw. p. Hamorak) uchwalono petycję stowarzyszenia wzajemnej pomocy djaków djecezji lwowskiej o poprawę ich bytu materjalnego w drodze zmiany §. 12 ustawy o konkurencji kościelnej z 15. sierpnia 1866, przekazać wydziałowi krajowemu z poleceniem, ażeby po myśli uchwały sejmu z dnia 8. lutego 1894 dalsze badania czynił przez wezwanie grec. kat. metrop. ordynarjatów lwowskiego i przemyskiego do przedłożenia wyczerpujących sprawozdań i aby zdał sprawę o tem na najbliższej sesji sejmowej.

W końcu w załatwieniu sprawozdania komisji petycyjnej (spraw. p. Merunowicz), uchwalono petycję Domicelli hr. Skarbkowej o wsparcie z fundacji Stanisława hr. Skarbka, odstąpić wydziałowi krajowemu do odpowiedniego załatwienia w porozumieniu z zarządem fundacji.

P. Romanowicz oświadczył wprawdzie, że petycja ta kwalifikuje się tylko do tego, aby nad nią przejść do porządku dziennego, w interesie tym choćby, aby petycjami tego rodzaj nie nagabywano sejmu, do którego kompetencj nie należą tego rodzaju sprawy, a nadto z uwagi, że petentka pobiera zresztą stałe zaopatrzenie z funduszów fundaji. Mowca postawił formalny wniosek, aby nad tą petycją przejść do porządku dziennego.

Sprawozd. p. Merunowicz staje jednak w obronie wniosku komisji, który zmierza tylko do tego, aby wydział kraj. załatwił petycję według uznania.

W głosowaniu upadła poprawka p. Romanowicza i przyjęto wniosek komisji.

Ks. marszałek Sanguszko zawiadamia izbę, iż wręczony mu został wniosek naglący o udzielenie repr. ez pow. ropczyckiego bezzwrotnej zapomogi w kwocie 3000 zł. dla rozdzielenia wsparć ludności pow. ropczyckiego, dotkniętej gradobiciem i wylewami i na roboty publiczne.

Na żądanie p. Jana Stadnickiego uchwalono przekazać ten wniosek bez drukowania komisji budżetowej do przedłożenia sprawozdania na najbliższem posiedzeniu.

Odczytano złożone do laski marszałkowskiej wnioski i interpelacje:

P. Zdzisław Tarnowski i towarzysze wnoszą interpelację do p. komisarza rządowego, dla czego rząd dotąd nie załatwił i kiedy można spodziewać się załatwienia uchwał sejmowych, któremi sejm wezwał rząd, aby należytość za doręczenie pism sądowych w prawach cywilnych z $17^1/_2$ ct. zniżył na 10 ct, ewentualnie na 5 ct.

P. Potoczek i towarzysze interpelują p. komisarza rządowego w sprawie wykonywania ustawy łowieckiej, sprzecznego z duchem ustawy i aby szkody, wyrządzane przez zwierzęta, były natychmiast wynagradzane.

P. Paszkowski i towarzysze domagają się uchwalenia wezwania rządu, aby na właściwej drodze przeprowadził reformę przepisów co do t. zw. rewersów demolacyjnych i zakazów budowy w rejonach fortyfikacyjnych, w duchu zgodnym z przepisami ustawy cywilnej i przy słusznem uwzględnieniu interesów mieszkańców okolic, położonych w rejonach fortecznych, zanim zaś ustawodawcze uregulowanie tej sprawy nastąpi, złagodził surowe wykonywanie obowiązujących przepisów.

P. Midowicz i towarzysze wnoszą, aby sejm polecił wydziałowi kraj., by przy badaniu dalszego rozwoju kolei lokalnych w kraju, wziął pod szczególniejszą rozwagę trasę Tarnów-Pilzno-Brzostek Jasło z ewentualnem przedłużeniem jej do Bardyjowa.

P. Michalski i towarzysze stawiają następujący wniosek:

Z dniem 1. kwietnia 1894 oddał zarząd wojskowy dostawę mięsa i tłuszczów na lat 6 względnie 10 wbrew dotychczasowej praktyce nie miejscowym oferentom, lecz przedsiębiorcy węgierskiemu. Zważywszy, że zarządzenie to okazało się w swych skutkach szkodliwem dla ogółu konsumentów m. Lwowa; 2. że oddziałać może niekorzystnie na hodowlę bydła w kraju; 3. że zarządzenie to okazało się nawet dla skarbu państwa wadliwem, gdyż mięso obecnie dostarczane jest gorszem faktycznie i znacznie droższem; 4. zważywszy wreszcie zasadniczą sprawę, że uszczupla ono i tak już bardzo skromny zakres dostaw, mogących być uskutecznionemi przez kraj nasz, wnoszą podpisani, sejm raczy uchwalić:

1. Wzywa się rząd, aby sprawę dostawy mięsa dla garnizonu lwowskiego we właściwej drodze zbadał i poczynił stosowne zarządzenia z jak największem uwzględnieniem dostawców krajowych.

2. Poleca zaś komisji przemysłowej, oraz kraj. komisji rolniczej, aby rozpatrzyły dokładnie rozmaite dostawy dla państwa, zbadały które z nich w kraju uskutecznione być mogą i przedstawiły stosowne wnioski w kierunku zapewnienia obszerniejszego zakresu dostaw dla przemysłowców i rękodzielników naszego kraju, a również ażeby zbadały sprawę kucia koni dla osób prywatnych przez weterynarzy i konowałów wojskowych i postawiły celem usunięcia tego nadużycia odpowiednie wnioski, lub zaradziły temu w sposób — jaki uznają za stosowny.

Koniec posiedzenia godz. 1. w południe, następne w poniedziałek o godzinie 11. przedpoł.

KRONIKA.

Pamiętajmy o fundacji imienia Tadeusza Kościuszki.

Djarjusz lwowski

Sobota 2. lutego.

W sali ratuszowej odczyt na dochód „Tow. im. Dzieciątka Jezus.“

O godz. 6. wieczorem w sali ratuszowej zgromadzenie Tow. Indoznawczego.

Wieczorek z tańcami w sali hotelu George'a na dochód gimnazjum w Cieszynie.

Teatr hr. Skarbka. Popoł. o godz. pół do 4.: „Małżeństwo na próbę“, krotochwila ze śpiewami Karola Gero, muzyka Leopolda Kuhn'a; wieczorem o godz. 7.: „Faust“, opera w 5 aktach Gounod'a. występ panny Julji Biondelli, oraz pp. Aleksandra Myszugi, Juljana Jeromina i Józefa Szymańskiego. W partji Siebla wystąpi po raz pierwszy panna Bohussówna, uczennica tutejszego konserwatorjum muzycznego.

Wiadomości osobiste. Prezydent sądu krajowego p. Tchorznicki, wyjeżdża dzisiaj wieczorem do Wiednia.

Kalendarz. Sobota (2.): N. P. M. Gromnicznej. Wschód słońca o godzinie 7. minut 35, zachód o godzinie 4. minut 54.

„Dla Szlązka.“ „Koło literacko-artystyczne we Lwowie“ zamierza — jak już donieśliśmy — wydać w kwietniu br. pamiątkową księgę, przeznaczając czysty dochód z jej rozsprzedaży na cele oświaty narodowej na Szlązku austrjackim. Pragnieniem „Koła“ jest, aby nietylko książka, ale także i cała myśl książki była polską, i aby książka była tak napisaną, iżby mogła się dostać w ręce najszerszych, a coraz liczniejszych kół czytelników słowa po polsku pisanego — przynajmniej w granicach państwa austrjackiego.

W przekonanin, że ogół polskich pracowników w dziedzinie nauki, literatury i sztuki nie zechce odmówić swego współudziału w wykonaniu myśli, której pożytek jest tak oczywistym, udał się zawiązany w łonie „Koła“ komitet do pracujących w rozmaitych zawodach umiejętności i piśmiennictwa, oraz do artystów naszych z prośbą, by zechcieli napisać gawędę, nowelę, albo wiersz, którego treśćby się odnosiła do dziejów i stosunków naszego społeczeństwa w ciągu ostatnich stu lat. Komitet wyraża nadzieję, że nie zawiedzie się na uczuciu obywatelskiem piszących, czy też pracujących w dziedzinie sztuki i oczekuje nadesłania prac popularnie skreślonych, za które nietylko „Koło“ będzie wdzięczne. Rękopisy nadsyłać należy pod adresem sekretarza komitetu, Stanisława Schnüra-Pepłowskiego (Lwów, ul. Mickiewicza l. 15) najdalej do d. 1. marca br.

Stypendja. Pani Judyta z Chomińskich 1. v. Hałuszczyńska, 2. Gorecka, na mocy przysługującego jej prawa rozdawnictwa, nadała stypendja z fundacji im. Modesta Chomińskiego rocznych po 200 zł., od roku szkolnego 1994/5 począwszy, Teofilowi Łukaszewiczowi, uczniowi III. kl. i Mirosławowi Łysiakowi, uczniowi V. kl. gimnazjalnej w Przemyślu, tudzież Włodzimierzowi Łysiakowi, uczniowi III. kl. 6-klasowej szkoły ludowej męskiej w Złoczowie, krewnym fundatora.

Wiadomości kościelne. Djecezja tarnowska: Prezentę na probostwo w Ujanowicach, otrzymał ks. Ernest Christ, dotychczasowy proboszcz w Tęgoborzy.

Pospiech! W grudniu roku **1893** rozpisało prezydjum krajowej dyrekcji skarbu konkurs na kilka posad urzędników przy galicyjskich zarządach salinarnych. Jak się obecnie dowiadujemy — posady te, pomimo licznie wniesionych podań — dotychczas jeszcze obsadzone nie zostały. Przypuszczać trzeba, iż powodem tej czternastomiesięcznej zwłoki w załatwieniu wniesionych podań musi być chyba znana powszechnie i tak chętnie przez nasze urzędy praktykowana manja oszczędzania na płacach urzędników; musimy jednak stanowczo powątpiewać, czy postępowanie tego rodzaju jest istotnie dla dobra służby korzystne i czy nie odstrasza ono naszych młodych techników od wstępowania do służby rządowej!

Przyczyną pożaru o mało nie stała się lekkomyślność lokatora, jakiegoś żydka z ulicy Gródeckiej l. 111. Sprowadziwszy się wczoraj na nowe mieszkanie, zostawił siennik przy rozpalonym piecu, skutkiem czego słoma się zajęła. Straż ogniowa miejska pospiaszyła natychmiast na miejsce wypadku i ogień stłumiła w zarodku.

Jubileusz służby. Komendant 55. pułku piechoty, stojącego załogą w Tarnopolu, p. Józef Metzger, obchodził w tych dniach jubileusz 40-letniej służby. W bankiecie, wydanym z tego powodu przez korpus oficerski, wzięli udział reprezentanci władz miejscowych. Właściciel pułku bar. Merkl, nadesłał jubilatowi pismo gratulacyjne.

Książę-biskup krakowski ksiądz Puzyna przyjechał dnia 31. stycznia rano do Krakowa o godzinie trzy kwandranse na siódmą. Na dworcu nie było uroczystego przyjęcia wskutek wyraźnego życzenia księcia-biskupa, który zatrzymał się w Krakowie na dzień jeden w przejeździe z Wiednia do Lwowa. Po przyjeździe odprawił książę-biskup ksiądz Puzyna mszę św. w kaplicy pałacu biskupiego, a wieczorem odjechał do Lwowa.

Lwowskie ochotnicze Towarzystwo ratunkowe ogłasza sprawozdanie za miesiąc styczeń: Towarzystwo udzieliło pomocy 160, w dzień razy 108, w nocy 52. — Nagłe zasłabnięcia 49, uszkodzenia cielesne 103, samobójstwa 4, przypadki obłąkania 3, przewiezienie 39, a to: do szpitala 34, do mieszkania —, do stacji ratunkowej 5. -- Dotkniętych zostało: mężczyzn 93, kobiet 56, dzieci 9. — Służbę pełniło w tym miesiącu członków ochotników 35. Stanowisko pierwszej pomocy urządzono —. — Liczba członków towarzystwa: członków czynnych 14, członków wspierających 415. Fałszywych alarmów 7.

Po raz siódmy! Na wtorkowem posiedzeniu czerniowieckiej rady miejskiej prezydentem miasta wybrany został ponownie pan Antoni Stawczan Kochanowski 44 głosami. Jest to siódmy z kolei wybór czcigodnego naszego rodaka na prezydenta stolicy Bukowiny.

Samobójstwo. W Czerniowcach w sieni domu l. 9. przy ul. Strzelniczej obwiesił się w poniedziałek 35-letni czeladnik szewski Antoni Voiss. Przyczyną samobójstwa miał być żal z powodu, że lekkomyślnie stracił kwotę 800 zł., którą posiadał.

Nieszczęśliwe wypadki. 18 letni parobek Simon Russa z Kapokimpoli manipulując nieostrożnie z lampą, zapalił na sobie odzienie i zginął w płomieniach. — W ten sam sposób straciła życie wieśniaczka z Czernawiec Nastazja Zaharuk. — W Mołcdji spadł 27. bm. odłam skały na pracującego w kamieniołomie 22-letniego wieśniaka Georga Czorneja i zmiażdżył go na śmierć. — W Drogożestie spadł 4-letni chłopczyk Konstanty Popeskul podczas zabawy do wrzącej w kotle wody i odniósł tak ciężkie poparzenia, że w kilka godzin zakończył życie. (*Gaz. Pol.*).

Katastrofa w kopalni. Z Sosnowic donoszą: W kopalni „Jerzy“ zawalił się szyb węglowy i przysypał pracujących w nim dziesięciu górników. Straszliwie pokaleczone zwłoki zaledwie zdołano wydobyć. Znaczna liczba górników odniosła nadto większe i mniejsze pokaleczenia.

Fatalny wypadek. Ze Śniatyna donoszą: Przed kilkoma dniami piwowar Löhner przyszedłszy „pod datą“ z miasta, posprzeczał się z właścicielem browaru p. Trichtlem, poczem udał się do swojego mieszkania i położył się na sofkę, zamknąwszy za sobą drzwi. Trichtel przeczuwając, że Löhner w irytacji gotów coś sobie zrobić, udał się do jego mieszkania, a że drzwi były zamknęte, wywalił je i wszedł do pokoju wraz z żoną i piwnicznym. Zauważywszy, że Löhner pod nogą ukrył rewolwer, którym chciał się zastrzelić, Trichtel przyskoczył, usiłował rewolwer odebrać, podczas szamotania się rewolwer wystrzelił i skaleczył p. Trichtla w rękę, zaś piwnicznego kula zabiła na miejscu.

We Florencji aresztowano znanego w kołach cudzoziemców bankiera Fryderyka Itzingera za oszustwo i sprzeniewierzenie.

Okropna scena miała w Stambule miejsce na jednej z pierwszorzędnych ulic. Jakiś pijany człowiek wypadł z winiarni z dobytym nożem i począł pędzić, raniąc nożem każdego, kto mu się nawinął. Ogółem zranił ów szaleniec trzynaście osób, między niemi głównego kasjera centralnej ajencji kolejowej Stupego i attaché biura archiwalnego Porty Mazhar-beya. Złoczyńca umknął. Cała policja jest na nogach i dokłada wszystkich starań, aby go schwytać. Kasjer Stupe umarł już skutkiem odniesionej rany, a także innych osób rany są niebezpieczne. Sułtan rozkazał, aby rannych pielęgnowano jego kosztem.

64 letni jubileusz pracy zawodowej, a 50-letni majsterstwa, p. Adolfa Leitnera, b. radnego miejskiego i kilkakrotnego cechmistrza stowarzyszenia lwowskich kominiarzy, obchodzić będzie tutejszy cech kominiarzy. W tym celu zorganizował się komitet jubileuszowy, pod przewodnictwem p. E. M. Gerbera, przełożonego stowarzyszenia, który postanowił udać się gremjalnie d. 2. bm. na nabożeństwo do kościoła św. Anny o godz. 9 rano, następnie do pomieszkania jubilata, przy ul. Mickiewicza l. 18 i tam wręczyć mu pamiątkowe podarunki od majstrów i czeladzi, a następnie zaprosić wszystkich na wspólną ucztę. P. Adolf Leitner urodził się we Lwowie w 1818 r. i będąc 13-letnim chłopcem wstąpił na praktykę kominiarską do śp. Baltazara Hubera w Jarosławiu. Wyzwolony na czeladnika 1845 r. odbył podróż po Niemczech, Węgrzech, Rosji, Królestwie polskiem i Galicji, poczem od r. 1841 pozostawał stale we Lwowie. Tu został majstrem 2. lutego 1845 r. i w poczet obywateli miasta do złotej księgi wpisanym. Był też kilkakrotnie ekspertem na wiecach kominiarskich we Wiedniu i Berlinie.

Owacja. Członkowie Towarzystwa prawniczego urządzili onegdaj prezydentowi Tchorznickiemu, prezesowi Towarzystwa, serdeczną owację. Wobec przepełnionej członkami Towarzystwa sali sądu krajowego przemówił notarjusz Jasiński, podnosząc w wymownych słowach całą dodatnią działalność prezydenta Tchorznickiego, jego olbrzymią iście pracę, i niezwykłą pieczę około całego stanu prawników. Mowca zakończył prośbą, skierowaną do prezydenta Tchórznickiego, aby pomimo tak wysokiego stanowiska pozostać chciał nadal w Towarzystwie, które głównie jego działalności tak znakomity swój rozwój zawdzięcza. P. prezydent w kilku ciepłych słowach podziękował członkom Towarzystwa za życzenia jakie mi złożono — i zapewnił, że nadal będzie pracował dla Towarzystwa.

Uroczyste przywitanie nowego prezydenta dr. Tchorznickiego przez gremium radców apelacyjnych, odbyło się wczoraj we czwartek w południe w wielkiej sali radnej tutejszego wyższego sądu. Imieniem tegoż gremium przemówił najstarszy radca hofrat Czaczkowski.

Na czele prokuratorów państwa powitał p. prezydenta starszy prokurator państwa radca dworu Zdański, a imieniem zgromadzonych rejentów lwowskich złożył gratulacje prezydent izby notarjalnej p. Jasiński.

Następnie udał się p. prezydent Tchorznicki do gmachu sądu krajowego, gdzie we wspaniale ubranej sali obrad I. senatu zebrali się wszyscy sędziowscy urzędnicy obu sądów krajowych i sądów delegowanych, a imieniem obecnych przewitał serdecznem przemówieniem p. prezydenta Tchorznickiego nestor naszych sędziów p. prezydent Piątkowski.

O godzinie 6. wieczór składał prezydentowi Tchorznickiemu gratulacje wydział lwowskiego Towarzystwa prawniczego przez usta swego prezesa dr. Tilla.

Kradzieże. Onegdajszej nocy dostali się niewiadomi sprawcy do składu wędlin Emilji Kulińskiej w domu pod l. 65 przy ulicy Żółkiewskiej i skradli jej rozmaite wędliny, jak kiełbasy, wędzonki, szynkę, polędwice i t. p., wyrządzając jej przez to szkodę około 50 zł. Złodzieje nie ograniczyli się tylko na okradzeniu Kulińskiej, ale zabrali również dwie latarnie powozowe wartości 5 zł. na szkodę Jana Kałaty, ogrodnika w powyższym domu. Kradzież ta popełnioną została prawdopodobnie nad ranem.

Z wozowni domu pod l. 12 przy ulicy Piaskowej, skradziono na szkodę kapitana W. w kilku ostatnich dniach rozmaite przedmioty łącznej wartości 10 zł. O tę kradzież podejrzani są dwaj chłopcy, którzy nie mając żadnego zajęcia, ani stałego zamieszkania, ukrywali się na strychu tego domu i tam nocowali.

Opuściła męża i troje nieletnich dzieci niejaka Klara Kurzer, ogołacając przytem mieszkanie mężowskie z wszystkiego, co się tam znajdowało — jako to pierzyny, poduszki, bieliznę, dywany, firanki i t. p., zabrała nawet atłasową bekieszę męża i kartkę zastawniczą na złoty zegarek z łańcuszkiem. Nie zapomniała także o gotówce, której było w domu około 20 zł.

Ogień kominowy wybuchł wczoraj o godz. 9. rano w realności pod l. 75 przy ul. Gródeckiej. Ogień stłumiony został przez domowników bez wzywania straży pożarnej. Szkody nie poniósł nikt z lokatorów.

Drugi ogień kominowy wybuchł wczoraj o godz. 4. popoł. w domu pod l. 14 przy ul. Pańskiej. Stłumiła pożar zawezwana straż pożarna.

Szulernię odkryto ponownie w szynkowni Hermana Kislera w rynku pod l. 12. Uprawiano tam w najlepsze „ferbla“ i ogrywano do nitki rozmaite indywidua, zwabione przez gospodarza lub jego przyjaciół.

W sprzeczce. Wczoraj koło godz. 9. była ul. Dominikańska widownią gwałtownej sceny między niejakim Janem Bonertem, a Karolem Orłowskim. Scena ta skończyła się fatalnie dla Orłowskiego, przeciwnik jego bowiem tak silnie „smarował“ go laską po głowie, że zranił go aż do kości. Oblanego krwią odstawiono do stacji ratunkowej, która mu rany zaopatrzyła.

Kronika brukowa. Z zamkniętego strychu domu pod l. 23 skradziono prawdopobnie onegdajszej nocy czarny damski paletot wartości 7 zł. Sprawca kradzieży dostał się na strych zapomocą dobranego klucza.

Do zakładu fotograficznego p. Trzemeskiego dostał się ubiegłej nocy dawny służący p. T. Michał N. i rozbiwszy szufladkę w stoliku, skradł stamtąd kwotę 10 zł.

Pod kuratelę oddał ks. Chartres swego syna ks. Henryka, znajdującego się obecnie w podróży naokoło świata.

Egzamin. Panowie Adam Szpila, Szymon Droszcz i Edward Reicher zdali w dniu wczorajszym egzamin z rachunkowości państwowowej i kupieckiej w namiestnictwie.

Odczyt na rzecz towarzystwa „Dzieciątka Jezus“, będzie miał p. Adam Krechowiecki pt. „Tarłówna“, obrazek historyczny z XVI. wieku. Odczyt ten odbędzie się jutro tj. w sobotę, dnia 2. bm. w sali ratuszowej, a spodziewać się należy, że tak zajmujący temat odczytu, jak i szlachetny cel ściągną do sali ratuszowej liczną publiczność.

Zarząd muzeum przemysłowego miejskiego otrzymał w tych dniach od p. Franciszka Kordysa, radnego miasta Lwowa, w darze dla zbiorów muzealnych wspaniały, duży gablot pięknej roboty, za który to cenny dar składa mu niniejszem uprzejme podziękowanie.

Podziękowanie. W imieniu ubogich dziatek szkoły Rozwadowskiej mam zaszczyt złożyć podziękowanie i wyrazić uczucia niewygasłej wdzięczności pp. ks Felicji Lubomirskiej i ks. Karolinie Lubomirskiej za opiekę macierzyńską, którą otaczają szkółkę tutejszą, darząc dziatwę szkolną corocznie ciepłą odzieżą — co miało miało miejsce i tego roku. Rozwadów dnia 21. stycznia 1895 roku Janina Wiktor, nauczycielka

Wiadomości literackie i artystyczne.

Repertoar teatralny. W Teatrze hr. Skarbka: Dziś w sobotę popołudniu o godzinie pół do 4 „Małżeństwo na próbę“, krotochwila ze śpiewami Karola Gero, muzyka Leopolda Kuhn'a; wieczorem o godzinie 7 „Faust“, opera w 5 aktach Gounod'a. Występ panny Julji Biondelli, oraz pp.: Aleksandra Myszugi, Juljana Jeromina i Józefa Szymańskiego. W partji Siebla wystąpi po raz pierwszy panna Bohussówna, uczennica tutejszego konserwatorjum muzycznego; jutro w niedzielę popołudniu o godzinie pół do 4 „Cud mniemany“, czyli „Krakowiacy i górale“, opera narodowa w 3 aktach W. Bogusławskiego; wieczorem o godzinie 7 „Szuler i grabarz“, czyli „Król żołędny“, komedjodramat w 6 aktach J. N. Kamińskiego; w poniedziałek przedstawienie składane na dochód kolonij wakacyjnych w Rymanowie.

Z literatury. Jedno z pism francuskich, wychodzących w Paryżu, drukuje obecnie przekład noweli Fr. Rawity pt. „Pamiętają“ (*Ils n'ont pas oublié*). Nowela powyższa wyszła w zbiorku „Bohaterowie“, wydanym w „Bibljotece powszechnej“ W. Zukerkandla w Złoczowie.

„Gazety urzędniczej“ nr. 3 opuścił wczoraj prasy drukarskie i — rzecz dziwna — nie został, jak zwykle, skonfiskowany. Zawiera następującą treść: Radykalizm a stan urządniczy. — Z sądu. — Pesymizm i nowe projekta. — Głosy prenumeratorów. (*Quod bene notandum.* W naszym interesie). Reforma podatkowa. — Kroniczka. — Korespondencje od redakcji. — Ogłoszenia.

Rada miasta Lwowa.

(*Zmiana statutu m. Lwowa. — Oddanie przedsiębiorstwa miejskiego. — Rekursy.*)

(*A. M—i.*) **Lwów** 31. stycznia. P. prezydent zagaił posiedzenie, odznaczające się niezwykłym kompletem, o godz. 7. m. 15. wieczorem.

Przystąpiono do rozprawy szczegółowej nad projektem zmiany statutu m. Lwowa. Pierwszym punktem była alinea pierwsza paragrafu 20., która brzmi: „Rada miejska składa się ze stu członków (radnych miejskich). Członków rady miejskiej wybiera się na lat sześć.“ Alineę tę uchwalono prawie jednomyślnie. — Po uchwale tej zabrał głos dr. Piętak, który wniósł, aby resztę postanowień noweli odesłano do komisji statutowej, która wzmocniona pp. Niemczynowskim i Ciuchcińskim, weźmie pod rozwagę proponowane zmiany statutu i przeprowadzi je na podstawie uchwalonej już przez radę zasady, że kadencja rady trwa lat 6. Również ma komisja ta wezwać wszystkie sekcje, aby dały swą opinję. Opinję sekcji rada uwzględni w swych uchwałach. Na wniosek ten zgodził się referent dr. Małachowski, a poparli go pp. dr. Marjański i Niemczynowski, poczem rada go uchwaliła.

Skoro tylko uchwała ta zapadła — sala opróżniła się do połowy.

Miejsce referenta zajął p. Gołąb, który z porządku dziennego przedstawił sprawę przedsiębiorstwa czyszczenia kloak w realnościach miejskich. Po dłuższej dyskusji przedsiębiorstwo to oddano rakarzowi miejskiemu p. Sieglowi, którego oferta okazała się dla gminy najkorzystniejszą.

Następnie załatwiono kilka rekursów w sprawach budowniczych, poczem p. prezydent zarządził posiedzenie tajne; przewodnictwo objął wiceprezydent p. Marchwicki.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Ankieta w kwestji monopolu wódczanego. Na czwartkowem posiedzeniu ankiety obradowano nad sprawą rafineryj w stosunku do zaprowadzić się mającego monopolu wódczanego. Ankieta, po wysłuchaniu fachowych wywodów referenta i przeprowadzeniu dyskusji, uchwaliła na pytania następujące: 1. W jaki sposób dążyć należy do tego, aby wynagrodzenie za rektyfikację było słuszne? 2) Czy i o ile nie należałoby dążyć do tego, aby rząd zawarł z rafinerami umowę na dłuższy szereg lat, n. p. na lat 10? 3) Czy nie byłoby słuszną rzeczą uzyskać dla Galicji za rektyfikację wyższego wynagrodzenia, aniżeli dla innych prowincyj, a to z powodu prawie podwójnie wysokiej ceny węgla od cen w innych prowincjach? 4) Jakich należy użyć środków, ażeby istniejące rafinerje otrzymały znacznie większą ilość spirytusu do rektyfikowania, jak dzisiaj rektyfikują, zwłaszcza, że istniejące rafinerje posiadają już wszelkie udoskonalone aparaty i mogą podołać zwiększonym wymaganiom? 5) Czy i jakich należy użyć środków, aby pod względem jakościowym tylko spirytus, odpowiadający wszelkim wymogom higjenicznym, przychodził w konsum — i jakim sposobem ochroniłby się można od przesadnych wymagań i szykan, z tego powodu powstać mogących? 6) Czy w interesie przemysłu nie należałoby dążyć do ograniczenia prawa rządu w zakładaniu własnych rafineryj? 7) Jakich należy użyć sposobów, ażeby dla spirytusu, przeznaczonego do eksportu za granicę państwa, otrzymać zniżenie taryf kolejowych i to takie zniżenie, któreby naszemu spirytusowi dozwoliło konkurować skutecznie na targu światowym ze spirytusem z innych państw? — odpowiedzieć, że:

ad 1) Dążyć należy, ażeby wynagrodzenie od rektyfikacji wynosiło w Austrji, z wyjątkiem Galicji, 3 zł. ad 2) Dążyć należy, ażeby kontrakt z rafinerjami na lat 10 zawierano i ażeby specjalna komisja poddała kontrakty rewizji. Wpływ na wybór komisji zastrzedz parlamentowi. ad 3) Zważywszy, że cena węgla w Galicji, zwłaszcza we wschodniej, jest nieraz dwa razy droższą, niż w innych prowincjach monarchji, że robotników fachowych nie ma i trzeba ich sprowadzać; dalej wobec braku inżynierów fachowych i maszyn, oraz faktu, że naprawki nieraz dziesięćkrotnie kosztują więcej, niż warte — należy dążyć, żeby wynagrodzenie za rektyfikację wynosiło w Galicji 3 zł. 50 ct. ad 4) Należy dążyć, ażeby spirytus monopolowy w Galicji w stanie rektyfikowanym mógł opuszczać granice kraju. ad 5 a) Dążyć wypada do ustanowienia stopnia normalnego czystości, tj. stworzenia spirytusu typowego; b) do urządzenia chemicznego laboratorjum rządowego, aby w wypadkach spornych orzekało laboratorjum o dobroci spirytusu; c) żeby od oceny laboratorjum rządowego przysługiwał rekurs do zakładów chemicznych techniki, lub uniwersytetu; d) ażeby, oprócz spirytusu normalnego rozróżniano spirytus supernormalny i aby ten supernormalny miał wyższą cenę, a subnormalny niższą, aniżeli normalny; e) aby rząd postarał się o aparaty, łatwe do użycia, i aby oznaczanie stopnia czystości spirytusu przez organa chemiczne skarbowe odbywało się szybko i pewnie: ad 6) należy ograniczyć prawo rządu w ten sposób, że rząd wówczas dopiero może przystąpić do własnych rafineryj, jeśli pewna maksymalna cena, za rafinerję przez rząd ustanowiona, przekroczoną zostanie; ad 7) należy dążyć do uzyskania najtańszych taryf kolejowych i odpowiednich refakcyj przy wywozie spirytusu za granice państwa. (*Dok. nast.*)

Ostatnie wiadomości.

W sejmie szląskim referował onegdaj dr. Haase wniosek wydziału krajowego, w sprawie utworzenia klas przygotowawczych dla języka polskiego przy gimnazjach w Cieszynie i Bielsku. Należy polecić wydziałowi krajowemu po zawotowaniu odpowiedniej kwoty pieniężnej, by poczynił należyte kroki w tej sprawie. Dr. Michejda domagał się utworzenia gimnazjum polskiego w Cieszynie, albo najmniej na razie niższego gimnazjum, dalej zaprowadzenia polskiego języka wykładowego dla drugiego obowiązkowego przedmiotu w seminarjum nauczycielskiem w Cieszynie, nareszcie zmiany postanowień, co do obowiązkowego języka niemieckiego w szkołach ludowych niemieckich. Mowca wnioski te umotywował wyczerpująco. Wszelakoż reprezentant narodowości czeskiej sprzeciwił się wnioskom Michejdy, co do zaprowadzenia nauki języków słowiańskich przy szkołach niesłowiańskich. Przemawiali jeszcze posłowie Tuerk, Bukovsky, Stratil, Hruby i dr. Menger. Wniosek Michejdy upadł, natomiast uchwalono wnioski wydziału krajowego.

Sejm węgierski obradował wczoraj dalej nad budżetem wyznań i bardzo znaczną większością przyjął jego pierwszy rozdział. Minister oświaty Wlassicz zapewnił kategorycznie, że nie będzie bronił żadnej takiej poprawki niezałatwionych jeszcze przedłożeń kościelno-politycznych, na któreby się nie zgodzili członkowie poprzedniego gabinetu. Autonomję katolików pojmuje minister tylko w tem znaczeniu, iż nie powinna się ona sprzeciwiać dogmatom kościelnym. Następnie oświadczył minister, że głównie wytęży swą działalność w tym kierunku, ażeby podnieść stopień wykształcenia nauczycieli. Zdaniem ministra kobiety bardzo dobrze nadają się na lekarki chorób kobiecych i dziecięcych, tudzież do zawodu aptekarskiego.

Katastrofa na morzu.

(Telegramy „Dziennika Polskiego“).

Berlin 1. lutego. Ocaleni rozbitki z okrętu „Elba“ przybyli do Lowestoft prawie bez ubrania i przemarznięci do kości, fale lodowe uderzały bowiem nieustannie na pokład. Barce rybackiej „Wildflower“, która ich przyjęła, oddają najwyższe pochwały. Nieszczęśliwi błąkali się od godziny 5½ do 11.

Wszyscy ocaleni — a jest ich, jak wiadomo, zaledwie garstka — opowiadają, że dyscyplina i posłuch były na „Elbie“ wzorowe. Aż do ostatniej chwili kapitan stał na swojem stanowisku, a nawet gdy już okręt się zanurzał, on jeszcze stał na wyższym pokładzie i udzielał rozkazów. Pasażerowie międzypokładowi nie wiedzieli nic o katastrofie i zatonęli wraz z okrętem, nie wydostawszy się nawet na pokład.

Zderzenie, według opowiadania ocalonego Niemca amerykańskiego Hoffmana, odbyło się prawie bez hałasu.

Berlińczyk Szymon Schweitzer, także jedna z ofiar katastrofy, przed wyruszeniem w podróż zabezpieczył swe życie na 16 000 marek.

Inna ofiara, niejaki Nusbaum, był 16 letnim chłopcem, uczniem gimnazjalnym. Chciał on przesiedlić się do matki, przebywającej w Ameryce.

Berlin 1. lutego. Pisma tutejsze przynoszą z każdą chwilą nowe szczegóły o strasznej katastrofie okrętowej. Szczególnie miały się zdarzyć okropne rzeczy w łodzi ratunkowej.

Lowestoft 1. lutego. Władze portowe wysłały parowiec holowniczy, aby przeszukać morze Północne w okolicy latarni morskiej Hoeck.

Przybył tutaj ajent północno niemieckiego Lloyda z Sothamptom w celu prowadzenia śledztwa.

Uratowany oficer okrętowy Stolberg opowiada, że inne parowce znajdowały się powyżej kursu. Widział zielone światło na lewym boku łodzi ratunkowej, której się udało odbić od „Elby“ na odległość dwudziestu stóp, nie sądzi jednak, żeby takowa na wzburzonem morzu utrzymać się mogła

Locman Greenham, jak powiada, natychmiast po zderzeniu się, znalazł się na pokładzie i pomagał puszczać rakiety ratunkowe.

Wina katastrofy spada bezwarunkowo na drugi parowiec, ponieważ próbował przejechać pod kątem prostym po prawej stronie okrętu.

Przedstawiciele „Lloyda“ nie są pewni, czy to „Orathie“ była parowcem, który wpadł na „Elbe“.

Wiedeń 1. lutego. Jak się pokazuje przy katastrofie parowca „Elbe“ zginęło sześciu Wiedeńczyków; pomiędzy innemi utonął także młody Rudolf Graf ze Lwowa, rezerwowy porucznik artylerji fortecznej. W spisie ofiar znajduję masę nazwisk polskich, jak Jan Suchy, Paweł Suchy, Jan Chusta, Jan Kacza, Wojciech Flanowski, Jan Kowal, Jan Gwiazdnik, Apolonja Bojarska itd.

Rotterdam 1. lutego. Kapitan angielskiego statku „Crathie“ opowiada, że pomimo nadludzkich wysiłeń, niepodobna było zapobiedz zetknięciu się z parowcem „Elbe.“ Po zetknięciu się, zdawało się, że parowiec „Elbe“ płynie dalej, to też kapitanowi zdawało się, że statkowi nic się nie stało.

Berlin 1. lutego. Jak się teraz pokazuje, zatonięcie „Elby“ spowodował okręt węglowy „Erathia“, który w ciemnościach nie mógł w czas wyminąć „Elby“ i uderzył w nią całą siłą

Pomiędzy ofiarami katastrofy znajduje się bardzo wielu Słowaków.

Telegramy „Dziennika Polskiego.“

Wiedeń 1. lutego. *Wiener Ztg.* ogłasza sankcjonowaną ustawę o spoczynku niedzielnym.

Paryż 1. lutego. Gdy minister wojny zażądał w izbie 20.000 fr. na pochowanie marszałka Canroberta, zerwał się w izbie piekielny hałas. Socjaliści wołali: „Zdrajca stanu!“ Radykalni protestowali również gwałtownie.

Po bardzo długiej i dla rządu bardzo nieprzyjemnej dyskusji przyjęto wniosek rządu 288 głosami przeciw 152

Paryż 1. lutego. Senat przyjął amnestję 216 głosami przeciw 7.

Sofja 1. lutego. Organ Stambułowa *Swoboda* nazywa postępowanie rządu wobec Austrji, która dla Bułgarji była zawsze przyjaźnie usposobioną, zdradą kraju. Organy rządowe natomiast przemawiają w tonie bardzo ostrym i oświadczają, że Bułgarja w kwestji akcyzowej nie powinna ustąpić.

Budapeszt 1. lutego. Wczoraj rano rozbili tu [illegible] niewiadomi sprawcy trafikę ze specjalnemi tytoniami i skradli ztamtąd około 2.000 zł. gotówki, oraz stempli na 300 do 400 zł.

Wiedeń 1. lutego. Wczoraj [illegible] zamknięciu giełdy południ. notowano: kredyty 415·25; węg. kredyty 504·75; anglosy 185·—; laenderbanki 284·50, sztatsbany 400·—; lombardy 105·50; elbethale 275·75; tytoniowe 230·—; alpiny 93·25; renta majowa 100·80 węg. złota 125·05; austr.; koronowa 99·35; węg. koronowa 101·—; [illegible] 74·20; uniony 324·50.

Berlin 1 lutego. Giełda wczorajsza [illegible] kursa końcowe. (W nawiasie podane cyfry oznaczają odpowiadający kurs wiedeński t. zw. Wiener Parität). Kredyty 251·40 (414·86); lombardy 43·65 (105·90) [illegible]; 102·60 (125·11); ruble 219·25 (133·52).

Frankfurt 31. stycznia. Giełda wczorajsza wieczorna kursa ostatnie. (W nawiasie podane cyfry oznaczają równaweż kurs wiedeński). Kredyty 339·12 (415·[illegible]); lombardy 87·87 (105·50); renta węg. [illegible] 102·6[illegible] (125·11); ko on wa 96·70 (100·16).

Chrystjanja 1. lutego. Gabinet norwegski podał się do dymisji.

Chefoo 1. lutego. Wczoraj po dwudniowej walce zdobyli Japończycy warownię morską Weihaiwei. Chińczycy stracili 2000 ludzi. Wszyscy europejscy rezydenci zdołali cało umknąć z Weihaiwei.

Frankfurt 1. lutego. *Frankfurter Ztg.* donosi z Petersburga, że marszałkowie szlachty gubernj twerskiej zostali usunięci ze swoich urzędów i uznani jako niezdolni do pełnienia urzędów publicznych. Stać się to miało z tego powodu, że występowali za tem, aby ziemstwa brały udział w załatwianiu spraw państwowych.

Przyjechali do Lwowa

dnia 1. lutego 1895.

HOTEL EUROPEJSKI. J. Chwalibóg z Grojca. A. Makomaski z Truchowiec. A. Śniegocki z Kamienia. E. Bernhardt ze Stanisławowa. S. Dydyński z Ulcza. A. Koch z Wiednia. J. Pressen z Milatyna. K. Zawałkiewicz z Przeworska. Wiszniewski z Drohobycza. W. Urbanowski z Poznania.

HOTEL VICTORIA. T. hr. Koziebrodzki z Londynu. H. ks. Czartoryska z Jaworowa. K. Hodkiewicz z Warszawy. J. Wolański z Królestwa Pol. J. Pryma z Chyrowa. J. Stemmer z Wiednia. K. Fara z Neuhaus. ks. J. Karpiak z Bełzca. K. Kraus z Berlina. P. Niewołowski z Krakowa.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1½ centa od wyrazu.

Rządca ekonomiczny, posiadający studja rolnicze i dłuższą praktykę, poleca usługi swe od wiosny 1895. Adres: J. B. w Kruszelnicy ad Stryj poste restante. 37

Większa, krajowa fabryka nawozów sztucznych poszukuje w miastach powiatowych i w miasteczkach stałych zastępców za wysoką prowizją. Zgłoszenia do biura dzienników Piohna pod „Superfosfat". 59

Panienka, bardzo inteligentna po szkole wydziałowej, szuka zajęcia, jako lektorka, bona, nauczycielka do początków i może zająć się gospodarstwem domowem na wsi. Adres: T. B. poste restante Kałusz.

Specjalista do fortepianów pracujący od lat kilku przy składach pp. Marek, Seyfartha i Czajkowskiego i innych, przyjmuje wszelkie naprawy, politurowania z orzechowych na czarno i w ogóle według życzenia. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Hunak, ul. Halicka 15.

Osoba młoda, inteligentna, szlachetnie polecona z domów poważnych, obeznana z wychowaniem dzieci, które wychowuje po macierzyńsku i hygienicznie, przytem obeznana z kuchnią, pieczywem, szyciem, we wszystkiem może pan z w domu wyręczać, poszukuje posady zaraz. Adres: Władysława, Administracja „Dziennika Polskiego". 60

BULION przewyborny wyrobu *Kaźmiery Matczyńskiej* z samego drobiu dla chorych 1 kilo zł. 10—
Nr. 00 z truflami „ 7—
Nr. 1 nadzwyczaj dobry „ 6·50
Nr. 2 doskonały „ 5·50
Pasztet z gęsich wątróbek przewyborny, puszka funtowa 1 zł. 50 ct.
Zarząd dworu Łapszyn-Brzeżany.

Nauczycielska Agencja Heleny z Jordanów Biernackiej, Długosza 19.

Osoba młoda, inteligentna, poszukuje posady do towarzystwa.

Zdolnego, utalentowanego nauczyciela domowego poszukuję na tych miast. Bliższa wiadomość w handlu *Alojzego Hübnera*, Rynek 1. 38

Magister farmacji poszukuje apteki w miasteczku do kupna lub w większem do wydzierżawienia. Kaucję może znaczną złożyć. Adres: Stanisław Kasprzycki, Sambor. 6

Folwark 136 morgów gleby pszennej przy gościńcu blisko dworca kolejowego z budynkami w dobrym stanie zaraz do sprzedania. Wiadomość bliższa u adwokata dr. Steczkowskiego, we Lwowie, ul. Kościuszki 1. 4. 56

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu

Od 1. marca z powodu wyjazdu do Zakopanego jest do wynajęcia eleganckie pomieszkanie 4 pokoje, kuchnia, przedpokój. Mickiewicza 15. 66

Lokal na Restaurację jest w nowo wybudowanej kamienicy przy ulicy Ochronek 1 i Sakramentek 14 od 1. Lipca do wynajęcia. Oferty przyjmuje korpus c. k. Weteranów Wojskowych do ostatniego maja. 68

Nauczyciel. Co nazywamy „wymoszkami"?
Uczeń. Zwierzątka, których nie widzimy.
Nauczyciel. Bardzo dobrze. Daj przykład!
Uczeń. Naprzykład... słoń!
Nauczyciel (groźnie). Cooo?
Uczeń. Pa... panie profesorze... ja... ja nigdy słonia nie widziałem!

Herbatę rosyjską pierwszej firmy w Rosji
Braci C. & S. Popoff
w oryginalnych paczkach banderolą opatrzonych
poleca 1162 1—5
Dom handlowy J. Wentzla w Krakowie
który sprzedaje po cenach ustanowionych liczac ruble po dziennym kursie
funt rosyjski na Rs. 1·40, 1·60 do Rs. 4.
Cenniki na żądanie wysyła się opłatnie.
Zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą.

Zdumiewajcie się i podziwiajcie!
Tylko zł. 3·45
kosztuje od dziś począwszy
Zegar pendułowy z przyrządem bijącym,
wybijającym całe i pół godziny, z dwiema ciężkiemi wagami brązowanemi, idący dokładnie pod gwarancją. Prócz tego każdy zamawiający otrzymuje **całkiem zadarmo** bez jakiejkolwiek dopłaty
Dwa obrazy olejne,
w eleganckim druku kolorowym; święte, krajobrazy, rodzajowe itd. według życzenia zamawiającego.

Niechaj nikt nie wątpi, oświadczam bowiem, że nie jest to żadnym fałszem, lecz najistotniejszą prawdą i oby się każdy spieszył zamówić sobie doskonały zegar, jak długo mały zapas starczy.

Zamówienia załatwiają się za pobraniem pocztą i należy je adresować do **Pendel-Uhr-Commission Apfel,** Wien, Stadt, Fleischmarkt neben Darvorhof Dp. 611 1—3

Księgarnia i skład nut
G. CENTNERSZWERA
Warszawa, ulica Marszałkowska 143,
ogłasza, iż **najpoczytniejszego** dziś **autora**
Wincentego hr. Łosia
wyszły następujące powieści:
(do nabycia we wszystkich księgarniach Królestwa Polskiego i Galicji.)

Dzisiejsze małżeństwa	1	tom,	rs.	1	kop. 80
Jeszcze małżeństwa	1	„	„	1	„ 80
Wilma	1	„	„	1	„ 80
Hrabia — Starosta, II wyd.	2	„	„	3	„ 60
Jędrzek, 1893	1	„	„	1	„ 20
Linoskoczka, 1893	2	„	„	2	„ 40
Wczorajsi, serja I, 1893	1	„	„	1	„ 50
Nokturn Szopena, 1893	1	„	„	1	„ 20
Tajemnica 5. pułku węgierskich huzarów, 1893	1	„	„	1	„ 20
Z różnych pułków, 1893	2	„	„	2	„ 40

prócz tego **najświeższe nowości:**

Nera Polacca, 1895, Lwów	1	tom,	rs.	2	kop. 40
Swat, 1895, Lwów, Jakubowski & Zadurowicz	1	„	„	1	„ 80
Zięciowie domu Kohn & Cie, 1895, Warszawa, II. wyd.	2	„	„	3	„ —
Nemezys życia: Hrabina, 1895, Warszawa	1	„	„	2	„ —

Na raucie. Z rozmów poufnych.
— Doprawdy, nie rozumiem, co się panu w Andzi podoba..
— Właśnie, łaskawa pani, podoba mi się to, czego pani nie rozumie.

Nowości	Nowości
Koszule frakowe	**Kapelusze składane**
Krawaty męskie	**Lakierki męskie i damskie**
Rękawiczki męskie i damskie	**Pończochy i skarpetki**

sprzedają najtaniej 1035 1—?
S. GABRIEL & J. CHLEBOWNIK
we Lwowie, plac Halicki liczba 3.

Dla racjonalnego pielęgnowania ust i zębów: specyficzne
PURITAS — MYDŁO DO UST
Austro-Węg. Patent. Medale na wystawach światowych w Londynie 1862. — w Paryżu 1878.
Dr. C. M. Fabera, lek. przyb. ś. p. J. C. M. Ces. Maksymilliana itd. Główne miejsce rozsyłki w Wiedniu I. Bauernmarkt 3.
Składy we wszystkich aptekach, drogerjach i perfumerjach. Także jest do nabycia: 505 1—12
c. i k. uprz. Eucalyptus esencja do ust Dr. C. M. Fabera.

NA PĄCZKI
Konfitury słoik 50 ct. Wyśmienity wydatny i bezwonny **smalec** 1 klgr. 62 ct. **Słonina** 1 klgr. 63 ct. gruba, świeża tylko w handlu
Leonarda Soleckiego
we Lwowie, ulica Batorego liczba 2.

OGRODNIK
w wieku 30 lat, zdrowy, znający się wszechstronnie na wszystkich gałęziach ogrodnictwa, mający wielkie zamiłowanie do fachu, pracowity, pilny i trzeźwy, poszukuje posady w większym ogrodzie w Galicji zaraz, od 1. marca albo kwietnia. Łaskawe zgłoszenia pod lit. M. D. Lwów, ogród c. k. kolei państwowej u p. Wałkiewicza, główny dworzec.

Gospodarz,
wydzierżawiwszy swoją posiadłość; poszukuje interesu, tantiemy, albo zarządu większego majątku.
Zgłoszenia przyjmuje ekspedycja anonsów **L. Horowitza** w Czerniowcach. 1073 1—4

Fortepiany i pianina
z najlepszych fabryk po cenach nader umiarkowanych z gwarancją — poleca
Klaudja Markiewiczowa
Lwów, ulica Teatralna 1. 8, II. piętro, (plac św. Ducha). Wypożyczalnia zupełnie nowych instrumentów. Koncesjonowana szkoła muzyczna w III. oddziałach od początku aż do wydoskonalenia gry.

Zmiana lokalu.
Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, że przeniosłem dnia 12. stycznia 1895 swój skład płócien, stołowej bielizny, pościeli, bielizny męskiej i dziecinnej
do hotelu Europejskiego pl. Marjacki 1. 4.
Dziękując najuprzejmiej za dotychczasowe zaufanie, polecam się nadal łaskawej pamięci i pozostaję z najgłębszym szacunkiem **ANTONI GUDIENS.**

GUBRYNOWICZ & SCHMIDT WE LWOWIE
polecają największą w kraju
CZYTELNIĘ polską, francuską, niemiecką i angielską
przeszło **60.000** tomów tudzież
WYPOŻYCZALNIĘ NUT 70.000 sztuk
na fortepian i inne instrumenta i śpiew
przedtem **KAROLA WILDA** stale uzupełniana nowościami.

Cukier

w głowie 1 klgr.	30 ct.
częściowo 1 „	31 „
w mączce i kostkach 1 klgr.	32 „

Herbata

½ kl. Congo	1.60
½ kl. Souchong czarna	2.—
½ kl. Melange de London	3.—
½ kl. Kaysow czarna	4.—
½ kl. Wysiewek z herbat	1·60

Na szczególną uwagę zasługują Souchong czarną i Melange de London jako aromatyczne, dobrze naciągające i bardzo dobre w smaku.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że cukier we fabrykach podrożał, jednakże sprzedawać będę po cenach powyższych dopóki zapas mój wystarczy.

Dziękując Szanownej P. T. Publiczności za łaskawe względy polecam się i nadal łaskawym rozkazom. 1161 1—5

Z pełnym szacunkiem
Leonard Solecki,
we Lwowie, ulica Batorego liczba 2.

Bańki do wygotowywania bielizny po 1·80, 2, 2·30, 2·60, 2·85, 3·50 do 1: zł. poleca
pierwszy specjalny magazyn urządzeń kuchennych
Janowski & Krzyszkowski
przedtem **L. Bratkowski**
Lwów, plac Marjacki liczba 11.

Bałłabanówka
uznana za najlepszą na placu Wystawy, jedyna rzeczywista żytnia stara wódka bez cukru i bez anyżu, wyrównuje w hygieni prawdziwy koniak. 1 litrowa butelka tej wódki kosztuje 90 ct. — poleca
KAROL BAŁŁABAN
Lwów, ul. Halicka 1. 23.

LWÓW
GRAND HOTEL
obok Kasy Oszczędności, najpiękniejsze położenie
hotel pierwszorzędny
elektryczne oświetlenie, winda osobowa.
Znakomita usługa.
Pokoje od 80 centów.
Korytarze i klatka schodowa ogrzana.

KAKAO VERO
odtłuszczone łatwo rozpuszczalne kakao
CZEKOLADY
z wanilią i bez wanilji
po cenach umiarkowanych
HARTWIG & VOGEL
W BODENBACH
„GATUNKI UZNANE JAKO NAJLEPSZE"
Wszędzie do nabycia

WILLIAMSA

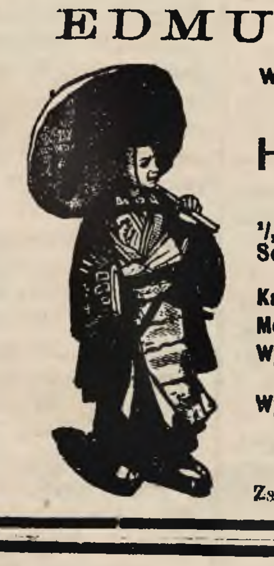


PLASTER PORUJĄCY.
Najlepszy, najszybszy i najpewniejszy ze wszystkich zewnętrznych środków przeciw 1037 1—19
Reumatyzmowi, podagrze,
Cierpieniom krzyżów, kolkom, bolom bioder, cierpieniom piersi, stłuczeniom, skręceniom, zapaleniom stawów i muszkułów,
w ogólności jako
nieprześcigniony środek ból uśmierzający.
Zastosowanie bardzo czyste i wygodne, nie jak uciążliwe wcierania, olejne maście i t. d.
Cena 60 ct. w aptekach pod „srebrnym orłem", pod „złotym lwem" **we Lwowie;** pod „złotym orłem" **w Tarnopolu;** apt. pod „barankiem" **w Krakowie;** apteka Józefa Alexiewicza **w Samborze;** oraz w innych lepszych aptekach. Skład główny: **„Salvator apotheke" w Preszburgu.**
Do zauważania. Próbują często, przy zakupnie Williamsa porującego plastra wciskać publiczność inny plaster, zupełnie bezwartościowy, z zapodaniem, że to wszystko jedno. Należy mieć na to baczność i odrzucać wszelkie plastry, nie mające jak **prawdziwe Williamsa plastry porujące** powyższej marki ochronnej (3 figury).

Główny fabryczny skład wysyłkowy Pierwszej galicyjskiej Suszarni owoców i warzyw na sposób amerykański urządzony pod firmą:
J. Michnik w Bochni
poleca skompletowane pakiety pocztowe ze znanych z dobroci suszonych jarzynek i owoców bocheńskich jako to:
Zupy warzywne „Julienne" 45 i 60 ct. Groszek zielony cukrowy 35 ct. Fasolka zielona krajana 35, 60 ct. Fasolka szparagowa 30, 55 ct. Marchew Karota 25 ct. Szpinak 30 ct. Szczaw 25 ct. Kapusta brukselska 50 ct. Kapusta włoska 40 ct. Kapusta zwyczajna do kapuśniaków 25 ct. Kapusta czerwona sałatowa 50 ct. Kalarepka 20 ct. Cebula 25 ct. Pomidory 40 ct. Selery 25 ct. Pietruszka 25 ct. Pory 30 ct. Koper 15 ct. Jabłka strugane kompotowe w ćwiartkach i krążkach 35 ct. Gruszki strug. kompotowe, całe w połówkach i ćwiartkach 25, 28, 30 ct. Śliwki kompotowe olbrzymie 25 ct. Śliwki łuskane „Prunelki" 35 ct. Wiśnie 6 ct. Maliny 45 ct. Borówki 20 ct. Marmelada z renglotów 50 ct. i 1 zł. Powidła śliwkowe przecierane 1 klgr. 36 ct. Powidła z gruszek i jabłek 32 ct. Pasty owocowe 60 ct. Grzybki najprzedniejsze 35 paczka.
1 paczka z poszczególnych jarzyn wystarcza na 20 do 40 porcji lub talerzy 1 paczka owoców na 10 do 20 porcji czyli że 1 danie (porcja) kosztuje od ½ do 5 centów.
Suszone warzywa i owoce bocheńskie przewyższają świeże swym właściwym delikatnym smakiem. Sposób użycia jest pojedynczy, mianowicie należy zamoczyć w wodzie letnej potrzebne warzywa lub owoce przez 2 godziny, poczem jak świeże przyrządzać i gotować.
Warzywa bocheńskie w suchem miejscu trzymane konserwują się wybornie lat kilka nie tracąc na dobroci.
Cenniki wraz z szczegółowym opisem wysyła się na żądanie odwrotnie.
Składy utrzymują: W Krakowie Edmund Kliniek, Rynek AB, w Dąbrowy Walery Heinz aptekarz, w Jarosławiu A. Tumidajski, w Przemyślu M. Krug, w Tarnopolu E. Frantz, w Czerniowcach A. Tabakar & Gajna.
Odznaczone 16 medalami na wystawach krajowych i zagranicznych. W Londynie r. 1898 i we Lwowie 1894 złotymi medalami. 1075 1—5

KUKURUDZE
starą i nową w pełnych wagonach do każdej stacji kolejowej, jak również wszelkie **produkta rolne** i wszelkie **nasiona do siewu wiosennego,** jakoteż **nawozy sztuczne** o gwarantowanych składnikach w każdej ilości dostarcza 1229 1—9
Galicyjskie akcyjne Towarzystwo Handlowe
we Lwowie, ulica Jagiellońska liczba 3.

Handel herbaty chińsko-rosyjskiej
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, plac Marjacki 10, 1015 1—?



poleca
HERBATĘ
zbioru majowego:

½ kl. Congo . zł.	1·60
Souchong czarna .	2·—
„ zbiór majowy	3·—
Kaysow czarna . .	4·—
Melange de Lond.	4.—
Wysiewki herbaciane	1·30
Wysiewki najlepszych herbat . .	1·60

poleca najlepsze gatunki
KAWY
o smaku czystym aromatycznym, które rozsyła franko opłacone do każdej stacji pocztowej 4½ kilogr. w woreczku:

Portorico	9·—	½ k.	·90
Cuba grubo ziarnista	9·50	„	—·90
Ceylon zielona	10·—	„	1·—
„ „ przednie	10·40	„	1·04
„ „ grub. ziarn.	10·75	„	1·08
„ „ Perłowa	10·75	„	1·08
Mocca arabska aromat.	10·75	„	1·08
Jawa złota	10·75	„	1·08

Opakowania nie liczy się.
Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą.

Nie ma obawy 503 1—35
przed praniem
patentowanego **mydła z murzynem**
patentowanego **mydła z murzynem**
patentowanego **mydła z murzynem**
patentowanego **mydła z murzynem**
patentowanego **mydła z murzynem**

Przy użyciu pierze się 1000 sztuk bielizny w przeciągu połowy dnia nienagannie czysto i pięknie.
Przy użyciu utrzymuje się bielizna dwa razy tak długo, jak przy użyciu każdego innego mydła.
Przy użyciu pierze się bielizna raz tylko, zamiast jak zwykle trzy razy.
Przy użyciu niepotrzebuje nikt prać szczotką albo co gorsza szkodliwym proszkiem do bielenia.
Przy użyciu oszczędza się czasu, materjału opałowego i siły roboczej.

Zupełną nieszkodliwość poręcza świadectwo wystawione przez c. k. rzeczoznawcę sądowego p. dr. Adolfa Jollesa.
Główny skład we Lwowie u p. *Alojzego Hübnera* w Rynku.
Do nabycia w większych sklepach korzennych.
Główny skład: **w Wiedniu, I. Renngase 6.**
Jeneralny zastępca dla Lwowa i okolicy: **S. Lapajówker** we Lwowie.

Z ces. król. uprzyw. fabryki
REGENHARTA & RAYMANNA
we Freiwaldau
ces. król. dostawców dla austro-węgierskiego dworu
PŁÓTNA, STOŁOWĄ BIELIZNĘ,
RĘCZNIKI, CHUSTKI, ŚCIERKI
i wszelkie inne wyroby
poleca najtaniej handel
JANA RIEDLA
we Lwowie. 1005 1—?
Ceny hurtowne: pp. odsprzedającym, właścicielom hoteli, restauratorom, dla szpitali, zakładów kąpielowych i publicznych.

Ciągnienie już 15. Lutego 1895.
3% losy zakładu kredyt. ziemskiego
austr. I. emis.
Główna wygrana zł. 45.000.
Sprzedajemy po kursie dziennym.
Promesy na te losy po zł. 1·75.
Polecamy się w ogóle do **zakupna** i **sprzedaży** wszelkich papierów wartościowych, jak listy zastawne, prjorytety losy itp. ostatnie także na **spłaty miesięczne,** po najprzystępniejszych cenach.
Towarzystwo bankowe i kantoru wymiany
SCHELLENBERG i KREYSER
we Lwowie, plac Halicki liczba 1.



KLYTHIA
DLA UTRZYMANIA SKÓRY
UPIĘKSZENIE I WYDELIKATNIENIE CERY
PUDER
Najdrobniejszy elegancki puder toaletowy balowy i salonowy biały, różowy, albo żółty.
Chemicznie analizowany i uznany przez
DR. J. J. POHLA, C. K. PROFESORA WE WIEDNIU.
Pisma z uznaniem z najlepszych sfer dołączone są do każdej puszki od
Gottlieba Taussing,
fabrykanta delikatnych mydeł toaletowych.
Skład główny perfumeryj: w Wiedniu, I. Weihnallr nr. 8.
Cena puszki zł. 1·20. Rozsyłka za pobraniem lub poprzedniem przysłaniem pieniędzy.
Do nabycia **we Lwowie** u Z. Roekera, aptekarza, Lesska Catra, drogerji, O. T. Wincklera i Syna; **w Tarnowie:** Moritz Fleischer junior; **w Przemyślu:** M. Bartelsza, Adolf Spahner i we wielu aptekach, perfumerjach i drogeriach. 610 1—18

50.000 Ruschewey'a stołów w użyciu!



50.000 Ruschewey'a stołów w użyciu!

Szlązkie Towarzystwo dla przemysłu drzewnego, dawniej Ruschewey & Schmidt w Langenöls
(Pow. Lignica) fabrykuje jedynie od lat wielu znakomicie renomowane **Ruschewey'a stoły rozsuwane** bez płyt wkładanych, w najrozmaitszych formach, wielkościach gatunkach drzewa. **Ruschewey'a stoły** wyszczególniają się przez nienaganną budowę, najlepsze wykonanie i najwydatniejszą długość przy rozciągnięciu.
Dalej zalecania są godne fabryki: **Patentowane stoliki do gry i składane.** Stoły i t. d wraz z rysunkami i cennikami do z fabryki. **Ruschewey'a stół** poznać można przez znajdującą się na stronie spodniej markę ochronną: każdy lepszy handel mebli, lub gdzie ich nie ma, wprost
Stół Ruschewey'ha.
502 1—?

Wydawca: Józef Laskownicki. Odpowiedzialny za redakcję Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z Drukarni „Dziennika Polskiego", pod zarządem Franciszka Kattnera.